

POWSTANIE WARSZAWSKIE

W ILUSTRACJI



W XIII rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego cały Naród złoży hołd powstańcom, tym z Armii Krajowej i tym z Armii Ludowej, i tym, którzy nie należąc do żadnej organizacji oddali swe życie w walce z okupantem hitlerowskim. W dniu tym wszyscy czcić będą pamięć bohaterskich żołnierzy I Armii, którzy polegali na Przyczółku Czerniakowskim.

WYDANIE
STOLICA
WARSZAWSKI TYGODNIK ILUSTROWANY
SPECJALNE

WARSZAWA, 1 SIERPNIA 1957 R.

CENA ZŁ. 10

OPRACOWANIE ZBIOROWE

Zdjęcia:
EUGENIUSZ LOKAJSKI, ppor. AK „Brok”, poległy 25.IX.1944

oraz:
ZBIGNIEW BRYM, **WIESŁAW CHRZANOWSKI**, **MICHAŁ LUBICZ-STABROWSKI**,
ELŻBIETA ŁANIEWSKA, **IRENA SKOTNICKA**, **STANISŁAW SOMMER**,
WINCENTY SZOBER, **JERZY SWIDERSKI**.

Ponadto wykorzystano fotografie:
ze zbiorów komisji historycznej batalionu „Zośka”, ze źródeł niemieckich, oraz
zdjęcia lotnicze RAF i zdjęcia dokonywane przez Polowych Sprawozdawców
Wojskowych z Wydziału Propagandy VI Oddz. Sztabu AK oraz WAF-u i CAF-u.

Wszystkie teksty utworów literackich — pieśni i wierszy — podano według pierwodruków lub zapisków z okresu Powstania, traktując je jako dokumenty chwili i nie uwzględniając w tekstach zmian później wprowadzonych.

WYDANIE SPECJALNE
WARSZAWSKIEGO TYGODNIKA ILUSTROWANEGO „STOLICA”
przy współudziale
ZARZĄDU WARSZAWA-POŁUDNIE
ZWIAZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Warszawa 11, ul. Marszałkowska 8

Zakłady Drukarskie i Wkłódnokowe RSW „Prasa”, Warszawa, Marszałkowska 3/5.

Zam. 1263, Nakład 50.000. B-66

1.VIII - 2.X.1944

Ostatnie dni lipca miały w Warszawie pod znakiem oczekiwania na całkowite wycofanie się Niemców i wkroczenie do miasta zwycięskiej armii radzieckiej. Pomyślny rozwój czerwcowej ofensywy i wyzwolenie znacznych terenów spod hitlerowskiego jarzma przejmowały masę ludowe nastrojem nadziei i ufności. Panika wśród Niemców, która osiągnęła szczytowy punkt 23 i 24 lipca zaczęła wprawdzie mijać, ale pogłoski i życzenia przyjmowano chętnie za rzeczywistość: przeważała opinia, że armia radziecka wkroczy już wkrótce do Warszawy. 29, 30 i 31 lipca ciężkie czołgi niemieckie z dywizji pancernych Hermann Goering ciągnęły przez miasto z Zachodu na Wschód — Alejami Jerozolimskimi na Pragę. Niemcy gotowali się do stawienia czoła wojskom radzieckim nadchodzącym od strony Otwocka i Radzymina.

ROZWÓJ WYDARZEŃ

Powstańczy bój o Warszawę miał się rozegrać na terenie ujętym organizacyjnie w osiem obwodów podległych Komendzie Okręgu Warszawskiego AK. Były to:

Obwód I — Śródmieście pod dowództwem płk. „Radwana” (Edwarda Pfeiffra).

Obwód II — Żoliborz pod dowództwem płk. „Zywiciela” (Mieczysława Niedzielnego).

Obwód III — Wola pod dowództwem ppłk. „Waligóry” (Jana Tarnowskiego).

Obwód IV — Ochota pod dowództwem ppłk. „Grzymały” (Mieczysława Sokołowskiego).

Obwód V — Mokotów pod dowództwem ppłk. „Przegoni” (Aleksandra Hryniewiczza).

Obwód VI — Praga pod dowództwem ppłk. „Bobera” (Antoni Zdurowskiego).

Obwód VII — Podmiejski pod dowództwem mjr. „Bronisława” (Krzyżaka).

VIII — Samodzielny Rejon Okęcie pod dowództwem mjr. „Wysockiego” (Stanisława Barbiera).

Poza tym na terenie Warszawy znajdowały się oddziały podległe bezpośrednio Komendantowi Okręgu (jak grupy Kedywu Okręgu, oddziały saperskie i różne inne) oraz oddziały podległe bezpośrednio Komendzie Głównej AK: płk. „Baszta” pod dowództwem ppłk. „Daniela” (Stanisława Kamińskiego) i oddziały Kedywu KG pod dowództwem ppłk. „Radosława” (Jana Mazurkiewicza).

Akcja powstańska rozpoczęła się w stolicy zasadniczo 1 sierpnia 1944 o godz. 17, na Żoliborzu jednak i na Woli, a także w północnej części Śródmieścia (w rejonie pl. Dąbrowskiego) walka wywiązała się przedwcześnie.

Po pierwszych kilkudziesięciu godzinach akcji powstańczej było już jasne, że cała Praga, Okęcie, Ochota (poza dwoma odosobnionymi ośrodkami oporu w rejonie Wawelskiej i Kaliskiej) oraz znaczne połacie powiatu warszawskiego (poza puszcza Kampinoską) — nie zostały opanowane przez oddziały AK. Niemcy nie tylko utrzymali te dzielnice w swoich rękach, ale w związku z rozwojem sytuacji, ścignęli tam jeszcze posiłki.

Powstanie objęło natomiast z powodzeniem Śródmieście wraz z Powiślem i Starym Miastem, tj. największy Obwód w Okręgu Warszawskim, zarówno pod względem ilości sił jak i powierzchni. W rękach niemieckich pozostała tzw. „dzielnica rządowa”, gdzie w pałacu Brühla przebywali — odcięci do swoich głównych sił — dowódca garnizonu gen. Stahel i gubernator Fischer oraz „dzielnica policyjna” (Aleja Szucha i Pl. Unii Lubelskiej), siedziba SS-Br-

gadeführera i gen. policji Geibla, dowódcy SS i policji na dystrykt warszawski.

Na Woli w rękach powstańców znalazły się rozległe tereny aż do wiaduktu kolejowego (wraz z cmentarzami).

Opanowane zostały również Żoliborz i część Marymontu, a na południu Mokotów — od Różanej aż do Wierzbna — oraz część dolnego Czerniakowa i Sadyba.

Pierwsze silniejsze przeciwdziałanie niemieckie wystąpiło na Woli, gdzie oddziały Reinefartha i Dirlwängera próbowały utorować sobie drogę na wschód wzdłuż głównych arterii tej dzielnicy (Wolska, Chłodna). 5 sierpnia przybył do Warszawy SS-Obergruppenführer i generał policji Erich von dem Bach, któremu Himmler powierzył dowództwo oddziałów walczących z Powstaniem w ramach 9. armii niemieckiej, operującej na froncie Warszawy. Von dem Bach opracował plan likwidacji Powstania, mający na celu przede wszystkim utorowanie w północnej części miasta drogi z Zachodu na Wschód i dotarcie do Wisły w okolicy mostu Kierbedzia, a następnie oskrzydlenie sił powstańczych wzdłuż zachodniego brzegu Wisły od północy do południa z równoczesnym zamknięciem ich w kilku „kociach”. W chwili przybycia von dem Bacha do Warszawy siły niemieckie opanowały już część Woli — mniej więcej do ulicy Towarowej. W dalszym rozwoju przeciwdziałania niemieckiego oddziały brygady SS Dirlwängera oraz siły policyjne grupy gen. Reinefartha zajęły całą Wolę, tj. tereny oznaczone na planie sytuacyjnym literami A i B. Nastąpiło to mniej więcej do 7 sierpnia.

W następnej fazie działań te same siły niemieckie opanowały po zaciętej walce Stare Miasto, wkraczając tam 2 września (na planie litera C) i rozszerzając w ten sposób dostęp do Wisły. Niemal równocześnie grupa bojowa gen. Rohra zajęła po kilkudniowym natarciu w dniu 2 września obszar Sadyby-Czerniaków (oznaczonych na planie literą D).

Do dnia 7 września nieprzyjaciół zdobył z kolei część Powiśla, położoną na północ od Alei 3 Maja (a oznaczoną na planie literą F).

Potem nacisk niemiecki skierował się na Sielce i Dolny Mokotów, które padły do 15 września (na planie litera E).

W tym samym czasie toczyła się walka o część Powiśla położoną na południe od Alei 3 Maja i zwaną potocznie Czerniakowem. Po zajęciu w ciągu kilku dni znacznych połaci tej dzielnicy, nieprzyjaciół uderzył silnie na kilka ulic przylegających bezpośrednio do brzegu Wisły obok Solca. 250-metrowego odcinka wybrzeża bronili tam wspólnie z oddziałami AK —

„Parasola”, „Zośki”, „Czaty” i kpt. „Kryski”, oraz plutonem AL — żołnierze 9 pułku piechoty I Armii, którzy 15 września przybyli na pomoc z praskiego brzegu Wisły.

23 września padł ostatecznie przyczółek Czerniakowski (oznaczony na planie literą G). Wtedy nastąpił niemal równoczesny atak sił gen. Rohra wspartych czołgami dywizji SS „Herman Goering” na Mokotów — w dniach od 24 do 27 września (na planie litera H) oraz natarcie 19 dolnosaskiej dywizji pancerniej gen. Källnera — w dniach 29 i 30 września — na Żoliborz. Po upadku Mokotowa i Żoliborza broni się już tylko teren Śródmieścia (obszar obwiedziony na planie kolorową linią i nie zakreślony — wokół osi: Maszalska, Al. Jerozolimskie). Śródmieście skapitulowało niezdobyte po 63 dniach walki 2 października 1944 r.

SIŁY I STRATY WALCZĄCYCH STRON

Mobilizacja sił Armii Krajowej w Warszawie dotyczyła na terenie miasta (bez obwodu podmiejskiego) około 40.000 żołnierzy (licząc w tym formacje łączności, sanitariatu i pomocy żołnierzowi Wojskowej Służby Kobiet oraz wszelkie służby pomocnicze). Do akcji powstańczej w pierwszych godzinach walki wystąpiło jednak nie więcej niż 2/3 tej ilości żołnierzy, z tym, że w następnych dniach dołączyły się do walczących oddziałów liczne grupy żołnierzy spóźnionych lub odciętych w drodze na miejsca

Całością akcji powstańczej kierował bezpośrednio Komendant Okręgu Warszawskiego AK płk. dypl. „Monter” — „Nurt” (Antoni Chruściel), 14 września 1944 mianowany generałem brygady.

Mniejszych formacje wojskowe niezależne ideologicznie i organizacyjnie od dowództwa AK, jak Armia Ludowa (AL), czy Polska Armia Ludowa (PAL) — nie były informowane o terminie wybuchu Powstania. Siły tych organizacji na terenie Warszawy pozostawały jednak w gotowości bojowej w związku z ogólną sytuacją na froncie, aczkolwiek większość sztabów znajdowała się poza miastem. W pierwszych dniach Powstania żołnierze AL przyłączyli się samorzutnie do walki w różnych dzielnicach (Wola, Śródmieście, Stare Miasto, potem Żoliborz, Czerniaków), aby w dalszym rozwoju wydarzeń zasilić oddziały powstańcze kilkoma plutonami w linii — zgodnie poglądem, że:

„Akcja zbrojna niezależnie od tego kto i w jakim celu ją wywołał, znalazła poparcie w najszerszych masach ludności „Warszawy” (pismo powstańcze AL „Armia Ludowa”, nr 15 z 15.VIII.1944).

Po siedmiu tygodniach walk (wg danych Sztabu Warszawskiego Korpusu AK z dnia 24.IX. 1944) stan oddziałów liniowych AK w stolicy wynosił 18.000 żołnierzy (łącznie z Wojskową Służbą Kobiet), a stan żywienia 32.000.

Stan żywienia oddziałów AL w Śródmieściu wynosił 290 ludzi (z czego 2 plutony żołnierzy w linii), a na Żoliborzu 370 ludzi.

Stan żywienia oddziałów PAL wykazywał w tym samym czasie na 490 osób (z czego

1 pluton żołnierzy w linii), a oddziałów KB na 772 osoby (z czego 3 plutony żołnierzy w linii).

W wyniku 2-miesięcznych walk formacje powstańcze poniosły bardzo ciężkie straty. Według danych z końca września 1944 — nie licząc strat ostatnich dni walki poprzedzających kapitulację na Mokotowie i na Żoliborzu (wynoszących z pewnością kilkuset żołnierzy) — od 1 sierpnia poległo w Warszawie co najmniej 9.700 żołnierzy Powstania, a 5.300 zginęło. Ponieważ zaś tych ostatnich można uważać w większości za poległych — przeto przybliżona liczba strat wynosi około 15.000 żołnierzy. Ponad 20.000 żołnierzy poniosło rany, z czego około 5.000 ciężiej rannych znajdowało się w chwili kapitulacji Mokotowa, Żoliborza i Śródmieścia w szpitalach powstańczych.

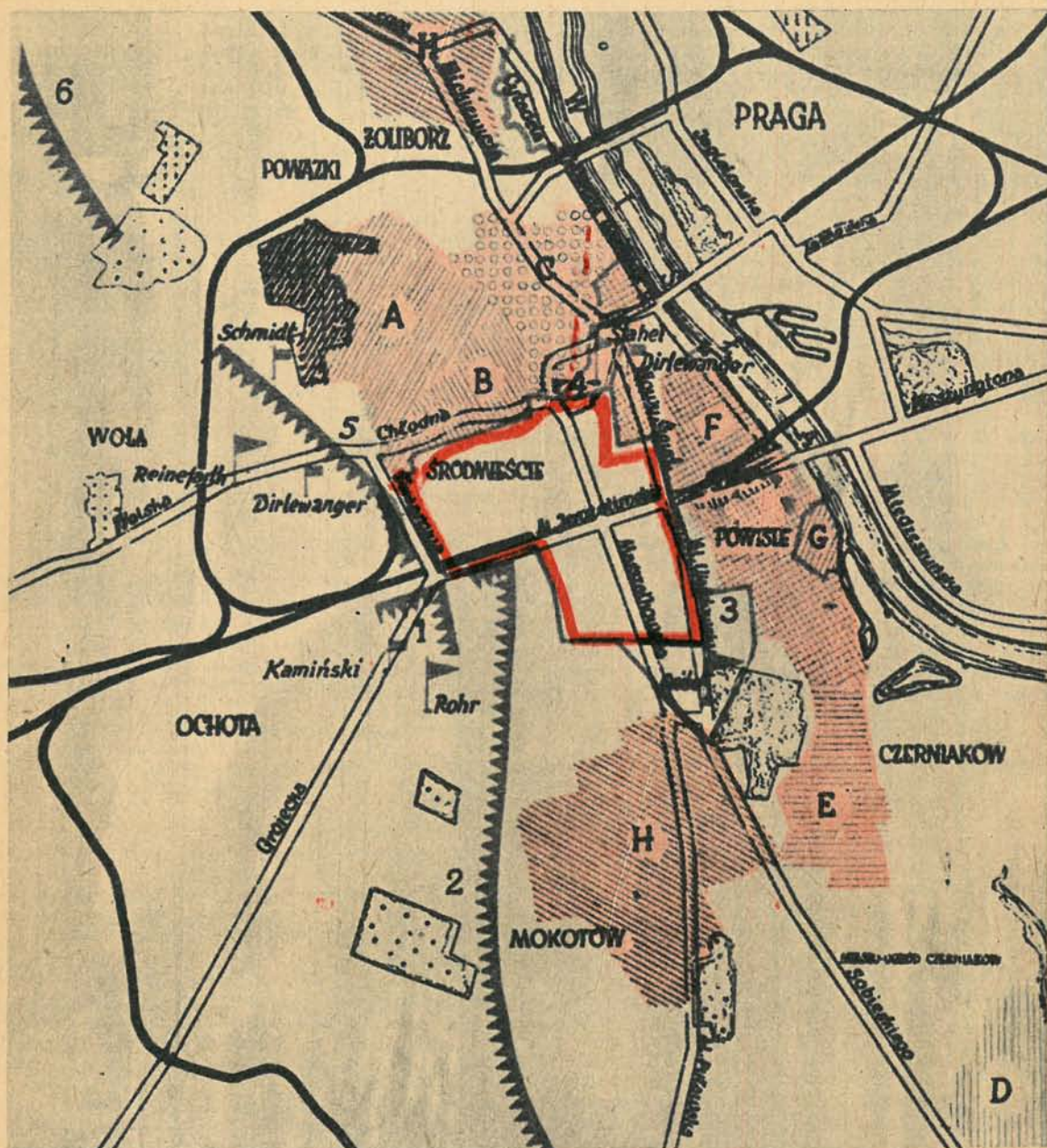
Największych strat doznały formacje walczące na Starym Mieście; ślegały one 80 do 90 proc. stanów osobowych. Szczególnie wielkie ofiary poniosły oddziały Kedywu (zgrupowanie ppłk. „Radostawa”, w tym bataliony „Zośka” i „Parasol”). Straty innych oddziałów walczących na Woli, Starówce i Czerniakowie były również bardzo krwawe. Zdarzały się też przypadki niemal zupełnego wyniszczenia oddziałów już w pierwszym dniu walki powstańczej (np. oddział „Kuby” — Jakubowskiego, atakujący Okęcie lub dywizjon „Jeleń” rtm. „Jeżyckiego” — Gluchowskiego, nacierający I.VIII. na Al. J. Szucho).

Do niewoli niemieckiej dostało się po Powstaniu około 15.000 jego uczestników (w tym ponad 900 oficerów, 6 generałów i około 2.000 kobiet, przeważnie w stopniach podoficerskich i oficerskich).

Ze strony niemieckiej stanęło do walki 1 sierpnia co najmniej 20.000 dobrze uzbrojonych ludzi, z czego połowa regularnego wojska. W toku działań ścigano do Warszawy znaczne posiłki oddziałów piechoty i jednostek pancernych (np. 3 sierpnia przybyło ze Śląska na Ochotę blisko 2.000 ludzi, z tzw. brygady Kamińskiego, formacji kolaboracyjnej RONA — Ruskąj Oswoboditielnaja Narodnaja Armija, a we wrześniu dowództwo 9. armii niemieckiej rzuciło do walki w Warszawie dywizję pancerną).

Aby złamać opór powstańców w poszczególnych dzielnicach walczącego miasta Niemcy musieli koncentrować tam bardzo znaczne siły. 1 tak np. rzucając 19 sierpnia do natarcia na Stare Miasto 10 batalionów piechoty i 2 bataliony saperów — dowództwo niemieckie użyło im wsparcia ogniowego ciężkich czołgów „Tygrys”, 20 dział szturmowych 75 mm, 50 „goliatów”, 6 dział 75 mm, 2 moździerz 280 mm, 2 dział 380 mm, moździerz 600 mm (o półtoratonowych pociskach), a ponadto miotaczy mìn („krów”), miotaczy płomieni oraz dział z pociągu pancernego i bombardowań z powietrza.

Straty niemieckie po 63 dniach walki wyniosły — wg relacji gen. von dem Bacha około 17.000 zabitych (uznając w tym za zabitych 7.000 zaginionych) i około 9.000 rannych, przy czym dane te są niepełne, gdyż — jak stwierdził von dem Bach — „w pierwszych dniach zostały zniszczone całe jednostki, o których losie ze strony niemieckiej nie nigdy nie można było się dowiedzieć”. Nieproporcjonalnie wielką liczbą zabitych w stosunku do ilości rannych ze strony niemieckiej tłumaczy von dem Bach tym, że „walka odbywała się prawie wyłącznie na najbliższe odległości, a gotowość do strzałów polskich strzelców wyborowych była ogromna”. Oddziały powstańcze wzięły poza tym do niewoli około 2.000 żołnierzy niemieckich, z których część podzieliła losy ludności



PLAN SYTUACYJNY POŁOŻENIA STRON W WALCZĄCEJ WARSZAWIE W SIĘRPIEŃ
(opracowany w r. 1947 w Instytucie Pamięci Narodowej na podstawie odrębnych szkiców gen. von dem Bacha).

Tereny zakreskowane barwnie znajdowały się początkowo w rękach powstańców i zostały kolejno zdobyte przez Niemców w ciągu 63 dni walki. Nie zakreskowany teren Śródmieścia, obwiedziony linią, skapitulował nie zdobyty 2 października 1944.

Nazwiska niemieckie na planie to nazwiska dowódców grup bojowych nieprzyjaciela rozlokowanych na odnośnych terenach.

Oznaczenia liczbowe: 1 — pozycje brygady kolaboracyjnej RONA (Ruska Oswobodzicielska Narodowa Armia) — pod dowództwem KAMIŃSKIEGO na Ochocie w końcu pierwszego tygodnia sierpnia. 2 — teren rozlokowania oddziałów grupy GEN. ROHRA w tym samym czasie. 3 — siły GEN. GEIBLA osaczone przez powstańców w rejonie Alei Szucha. 4. — siły dowódcy garnizonu niemieckiego w Warszawie GEN. STAHELA osaczone przez powstańców (do chwili utraty Woli) w rejonie pałacu Brühla. 5. — linia pozycji grupy bojowej GEN. REINEFARTHA na Woli około 6 sierpnia. 6 — oddziały kozackie zabezpieczały skrzydło grupy Reinefartha, odcinając Zoliborz od zachodu.

OZNACZENIA LITEROWE objaśnione w tekście artykułu.

bombardowanego miasta i zginęła od bomb i pocisków własnych kolegów. Tak więc Niemcy ponieśli większe straty w zabitych niż oddziały powstańcze, co stanowi — wobec jaskrawej dysproporcji środków walki — swojego rodzaju fenomen, wskazujący na wyjątkowe wprost bohaterstwo i doskonałe wyszkolenie strzelackie powstańców.

Stosowanie przez wroga barbarzyńskich bombardowań całych dzielnic, a przede wszystkim rzeź ludności cywilnej bez różnicy płci i wieku w pierwszych tygodniach Powstania (na samej Woli wymordowano blisko 40.000 ludzi) — spowodowały jednak tragiczne straty wśród mieszkańców miasta, wyrażające się liczbą około 150.000 ludzi.

Miasto zostało zrujnowane. Tysiące budynków uległo zniszczeniu już w czasie walk, tysiące zniszczyli Niemcy wypalając i wysadzając w powietrze w październiku, listopadzie i grudniu 1944. W zupełną ruinę obrócono Stare Miasto, bardzo ucierpiał też Czerniaków i północna część Śródmieścia. Doszczętnie zniszczono co najmniej 40% domów mieszkalnych w Warszawie wraz z majątkiem ruchomym ich mieszkańców wartości miliardów przedwojennych złotych. Większość pozostałych domów wymagała częściowej odbudowy lub remontów. Ponad 90% budowli zabytkowych przestało istnieć. Ogień strawił wiele budynków wyższych uczelni, bezcenne zbiory naukowe 14 bibliotek, dwadzieścia kilka świątyń różnych wyznań. Wielowiekowy dorobek kulturalny stolicy Polski legł pod gruzami miasta.

ŚRODKI WALKI POWSTAŃCÓW

Dnia 1 sierpnia, w chwili przystąpienia do akcji, oddziały AK dysponowały około 1000 karabinów, 7 ckm, około 60 rkm, 20 kb ppanc, 500 pistoletami maszynowymi (w tym około 30% własnego wyrobu), 3700 pistoletów. Ponadto było 15 „piatów” (angielskich granatników przeciwpancernych) oraz blisko 25.000 granatów, z czego 95% własnego wyrobu, wyprodukowanych w podziemnych, a potem powstańczych zakładach amunicyjnych. Zasoby amunicji miały wystarczyć na 2—3 walki. Źródłem uzupełnienia stanu broni i amunicji były zdobycze na wrogu, własna produkcja i zrzućy.

Na Niemcach zdobyto — wg niepełnych danych — co najmniej 2 działka przeciwpancerne, 7 moździerzy, 6 granatników, 27 „pieśel” ppanc. („Panzerfaustów”), 13 ckm, 57 rkm, 373 kb, 11 pistoletów maszynowych i 103 pistolety.

Do końca Powstania oddziały nasze unieszkodliwiły bądź też poważnie uszkodziły dwadzieścia kilkadziesiąt samochodów opancerzonych i pancernych, dział szturmowych i czołgów; część z nich Niemcy zreperowali i używali potem w dalszej akcji. Kilka czołgów i samochodów pancernych natomiast zdolno przejściowo uruchomić i wykorzystać po stronie powstańczej.

We własnych warsztatach wyprodukowano w czasie powstania około 42.000 granatów ręcznych, 87 miotaczy ognia, 10 granatników chemicznych, wyrzucających specjalne pociski zapalające, kilkadziesiąt pistoletów maszynowych oraz trudną do ustalenia ilość ładunków wybuchowych na użytek oddziałów saperskich i przeciwczołgowych butelek zapalających. Ma-

teria, wybuchowy czerpano z rozładowanych niewybalów pocisków artyleryjskich, „goliatów” i bomb lotniczych.

ZRZUTY

Najpoważniejszym źródłem dopływu broni i amunicji w sierpniu i wrześniu 1944 były zrzućy z powietrza. Lotnictwo brytyjskie dokonało zrzućów nad Warszawę w czasie powstania ogółem 24 razy (po raz pierwszy w nocy z 4 na 5 sierpnia). Samoloty brytyjskie startowały przy tym z bazy w południowych Włoszech (lotnisko Brindisi), przy czym odległość od Warszawy — tam i z powrotem — wynosiła około 15.000 km. Zrzućów dokonywały maszyny z 334. Brytyjskiego Skrzydła Specjalnego Przeznaczenia oraz 5. Grupy Bombowej Południowo Afrykańskiej, które przy nocnych lotach nad Warszawę straciło 19 załóg a także Polska Eskadra 1586 (wchodząca w skład 334 Brytyjskiego Skrzydła). Ta eskadra straciła w lotach do Warszawy 15 załóg (7 w sierpniu i 8 we wrześniu). Tylko 2 załogi z całej polskiej eskadry ocalały z lotów nad Warszawą. Samoloty lecące z Włoch strącane były przez nieprzyjacielską obronę przeciwlotniczą przeważnie w powrotnej drodze, gdyż wracały już o świcie. Ze zrzućów dokonanych przez samoloty brytyjskie, południowo-afrykańskie i polskie uzyskała Warszawa ogółem 36 ton broni, amunicji i zaopatrzenia (szczególnie broń przeciwpancerną ciężką i maszynową).

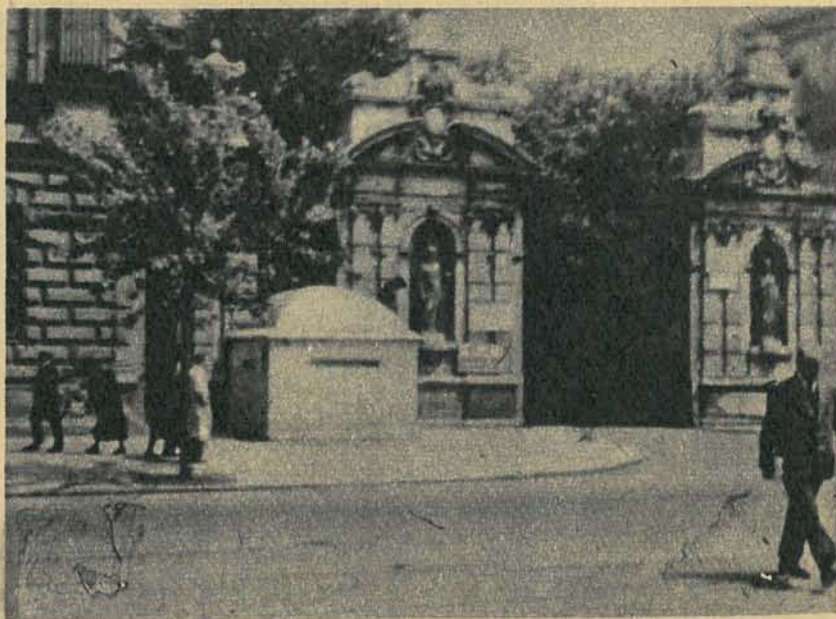
18 września 107 samolotów amerykańskich dokonało jednego zrzuću dziennego nad Warszawę. Te wielkie maszyny „Flying Fortress”, startowały z Anglii, przeleciały ponad Bałtykiem, a następnie lądowały w strefie radzieckiej. W drodze zginęły 2 załogi. Mimo, że wiatr zniósł większość spadochronów z zasobnikami zrzućowymi na tereny zajęte już przez Niemców — to jednak oddziały powstańcze w Śródmieściu i na Mokotowie uzyskały wtedy ogółem 16 ton broni i amunicji (w tym cenną amunicję niemiecką).

Począwszy od 14 września prawie co noc radzieckie „kukuruźniki” dokonywały zrzućów nad Śródmieściem, Mokotowem i Żoliborzem z bardzo niewielkiej wysokości, tak że żywność (i częściowo broń) zrzućano wprost w skrzyniach i workach bez spadochronów. W tej akcji pomocy lotniczej Warszawie brały udział oprócz samolotów radzieckich również maszyny polskie (1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa”), spełniające zadania osłonowe. Zrzućy radzieckie dały walczącej Warszawie ogółem około 100 ton żywności (suchary, kasza, konserwy) i około 50 ton broni i amunicji (pepeże, karabiny przeciwpancerne, małe granatniki, amunicja — przeważnie do broni rosyjskiej).

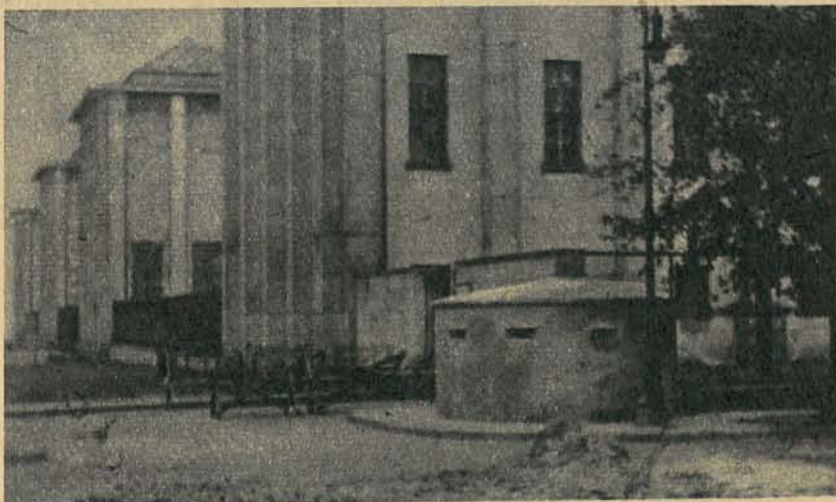
Wrześniowy dzienny rzut amerykański i nocne zrzućy radzieckie polepszyły znacznie sytuację oddziałów powstańczych w zakresie zaopatrzenia w broń i amunicję i umożliwiły stawianie skutecznego oporu Niemcom jeszcze przez kilkanaście dni.

WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

Latem 1944 roku sieć bunkrów i umocnień niemieckich zabezpieczała wszystkie ważne obiekty w mieście. W ostatnich dniach lipca obsadzono przyczółki przy mostach Poniatowskiego i Kierbedzia silnymi załogami Wehrmachtu, uzbrojonymi w karabiny maszynowe i działa przeciwlotnicze.



Bunkier bronił dostępu na teren budynków uniwersyteckich na Krakowskim Przedmieściu...

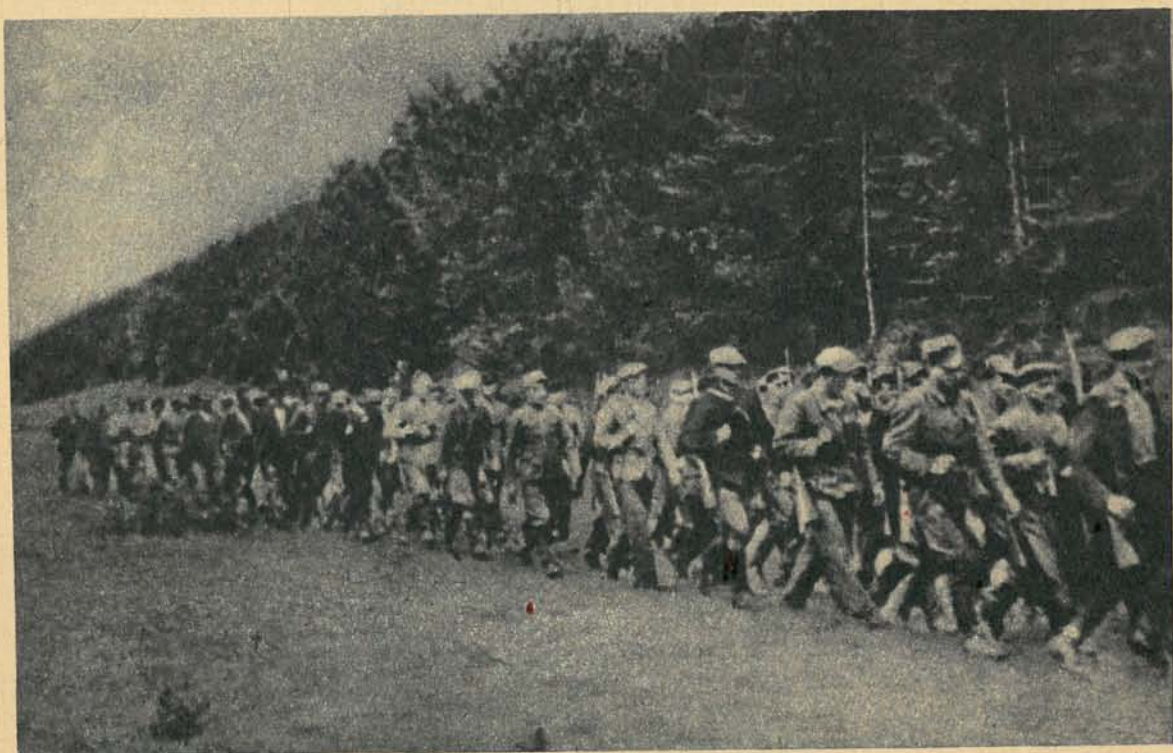


...do bloków Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja...



...do przeprawy przez mosty na Wiśle. Na zdjęciu: umocnienia przy moście Kierbedzia — otwór strzelniczy zwrócony w kierunku Nowego Zjazdu.

Fot. Michał Lubicz-Stabrowski



W miarę zbliżania się oddziałów armii radzieckiej i Armii Wojska Polskiego wzrastała aktywność oddziałów partyzanckich Armii Krajowej, Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich, działających na okupowanych terenach Polski od r. 1942. Wyłatywały w powietrze pociągi, mosty, linie kolejowe, płonęły hitlerowskie magazyny i obiekty wojskowe. Ludność wsi i miast niosła pomoc walczącym oddziałom leśnym. Na zdjęciu: oddział partyzancki AL w lasach lubelszczyzny.

HONOR I OJCZYŻNA

ARMIA LUDOWA

Rok I.

8 lipiec 1944 r.

Nr. 8.

Niech żyje Polska niepodległa, siłna i demokratyczna!

WEZWANIE Rady Wojennej Armii Polskiej w ZSRR do rodaków w Kraju

M.P. 6 lipca 44 r.

RODACY.

Poprzecz płaszcą linie frontu słony Wam, Bracia i Siostry słowa stołczy i wiary w rychłą wyzwolenie.

Podajcie dumie czoła. Jęknijcie się cieniem Ojczyzny kres niewoli, chwila odryszals wolności.

Wznanie nieznawie do wroga. Wznanie aliarzy opór i metna w ciele słodkich jej walki—

ubozdaj, godność i honor narodu.

My zaś i wy, na żołnierzy nie! radzieckiej rozbitkowie po klęsce wrześniowej, nie

daczajmy się w Związku Patriotów Polskich, z którego wyrzucił nas wojsko polskie.

Dziś stajemy Armia Polska w Związku Radzieckim idzie Wam z pomocą. Stoi w progu Polski, gotownie ubrojeni, zwracając karci i wyrzoleni.

Wspieracie zwycięstwa Bolszewickiej Armii Czerwonej od Stalingradu do Ternopola —

otwieracie nam drogę do Polski. Nie zrycizujcie, pozwólcie również sojusznicy Anglii i Ameryce nagromadzić siły do odzyskania od natchodu.

Utworcie drogę frontu we Francji i zwycięstwa we Włoszech przypięcie „bolszawskie” klęskę hitlerizmu. Wraccie nasza Armia w opozycji o sojusznika Armii Czerwonej

rozpoznała walkę o wypędzenie z kraju niemieckiego natchodu.

Bracia! Stawajcie wszyscy do walki z okupantem hitlerowskim!

Nie dawajcie pralnego kłamstwa Niemców, lub ich zwolenników i niewiedzących

agencji, o Związku Radzieckim i naszej Armii Polskiej.

Witajcie godnie sojusznika Armii Czerwonej, która ma najwiecej zasługi w dalekiej

zwycięstwa nad Niemcami. Pomagajcie naszej Armii i wojskom radzieckim walczyć o

niepodległość. Tylko szybko wypędzić Niemców z kraju nie pozwoli im zamienić go w aglityczny i ruiy i zniszczyć liczną koczowniczą.

Opierajmy się na twardym fundamentie jednolitej wszystkich Polaków bez różnicy

przekonań politycznych — jednolitej tak potrzebnej do walki z Niemcami.

Jestem Armia narodu polskiego, przepełniona duchem tradycji „Polska Polska” „Grunwald” i powstań narodowych.

Widzimy do kraju, jako zbrojąc ramię narodu, walczącego o wyzwolenie z pod

jarzma niemieckiego.

Z niezmienną radością powitamy w wasze przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej

którzy przybyli do nas z Polski przez linie frontu. Krajowa Rada Narodowa uznaliśmy za

reprezentację i organ jedności narodowej Polaków w kraju i na emigracji.

Osiągnęliśmy nas również fakt powstania w kraju Armii Ludowej, z którą polacimy

się w Ojczyźnie, by stworzyć potężne siły zbrojne niepodległej, suwerennej i demokra-

tycznej i Frezypopolitei Polskiej.

Jeden mamy cel, wspólny dla wszystkich Polaków. Wszyscy do walki!

Nie trućcie ani chwili. Chwytajcie za broń! Bicie Niemców!

Zwalczajcie narodu zwycięży tylko krwią wroga!



Krystyna Krahelska („Danuta“)

HEJ CHŁOPCY, BAGNET NA BRON!

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka przed nami,
Mocne serce, a w rękę karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę jak tęczę nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz! dwa! trzy!

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo, my młodzi, idziemy na bój.
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

Ciemna noc się nad nami roziskrzyła
gwiazdami,

Jasne wstęgi dróg w pyłe,
Długie noce i dni,
Młoda Polska zwycięska jest w nas i przed
nami
W równym rytmie marsza: raz! dwa! trzy!

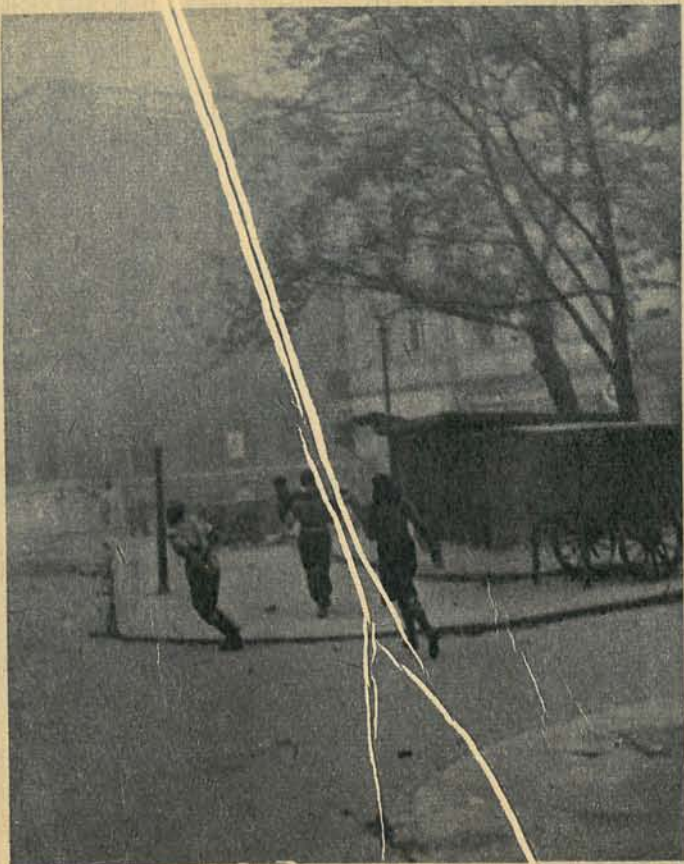
Hej chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!...

W ostatnich dniach lipca pojawiły się na murach Warszawy afisze niemieckie grożące surowymi represjami tym wszystkim, którzy rozpuszczają fałszywe wiadomości, zamykają sklepy, nie przychodzą do pracy, lub dopuszczają się będą aktów sabotażu i dywersji. 28 lipca rano rozlepiono afisze wzywające mężczyzn w wieku od 17 do 65 lat do natychmiastowego stawienia się w wyznaczonych punktach miasta, w celu kopania rowów strzeleckich na przedpolach Warszawy. Ludność stolicy całkowicie zbojkotowała to zarządzenie okupanta. W niedzielę, 30 lipca kolportowano po raz pierwszy na ulicach Śródmieścia prasę polską, dotychczas konspiracyjną, a teraz wychodzącą z podziemia.

(Autorka poległa w pierwszych godzinach Powstania, jako sanitariuszka dywizjonu „Jeleń“).



Od pierwszych godzin Powstania toczono ciężką walkę o zdobycie gmachu Poczty Głównej na Pl. Napoleona, potężnego ośrodka oporu nieprzyjaciela. Pierwszy bunkier przy poczcie rozbito w nocy z 1. na 2 sierpnia, o świcie. Walczący na Poczcie Niemcy dostali posiłki z Alei Szucha. Kilkakrotne szturmy oddziałów baonu „Kiliński” i innych załamywały się z dużymi stratami. Ostatecznie 2 sierpnia o godz. 17.15 Poczta została zdobyta. Na maszcie nad budynkiem powiała flaga biało-czerwona.



Fot. Eugeniusz Lokajski



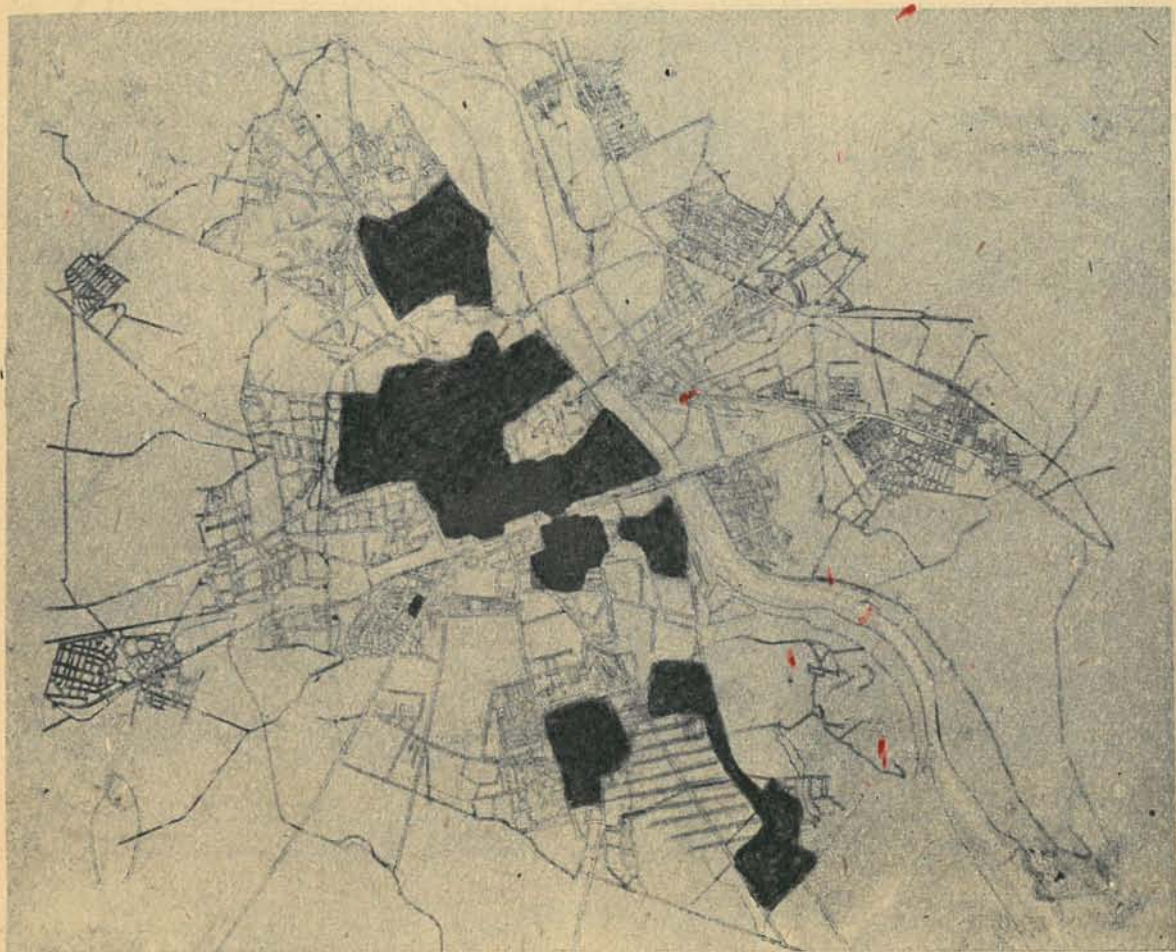


Młodociałą ochotnicy niosą ekwipunek zdobyty na Poczcie Głównej.

Fot. Eugeniusz Lokajski

1.VIII po południu. Pierwsi jeńcy niemieccy w Śródmieściu maszerują ulicą Jasną.





TEREN WALK W WARSZAWIE PO KILKUDZIESIĘCIU GODZINACH AKCJI POWSTAŃCZEJ.

Ciemnymi plamami oznaczono stan posadania oddziałów powstańczych w mieście przed rozpoczęciem przeciwdziałania niemieckiego na Woli. (por. mapki sytuacyjne na str. 66 i 92).



Kto żyw — ruszył na ulicę do budowy barykad i rowów przeciwczołgowych. Na zdjęciu: grupa mieszkańców północnej części Śródmieścia przy pracy.

Od fiordów aż po Kręte, od Loary do Wołgi
Sto dywizji pancernych Niemca wściekle gromi.
Pokaż światu, że Polak zwycięża bez broni,
Warszawo, butelkami druzgocą czołgi.

(Z pisma powstańczego „Barykada Powsiśla“)

Fot. Eugeniusz Łokajski

Pierwsze godziny upragnionej wolności. Precz ze znienawidzonymi symbolami okupacji! Portrety „Führera” rozrzucono w rynsztoku ulicznym i na jezdni...



Spśród niemieckich czołgów, samochodów pancernych, dział szturmowych, aut i motocykli zdobytych w Śródmieściu w pierwszych godzinach akcji — część udało się wykorzystać dla potrzeb Powstania, inne zaś posłużyły jako wraki do umocnienia barykad. Na zdjęciu: unieruchomione niemieckie działo sztu.



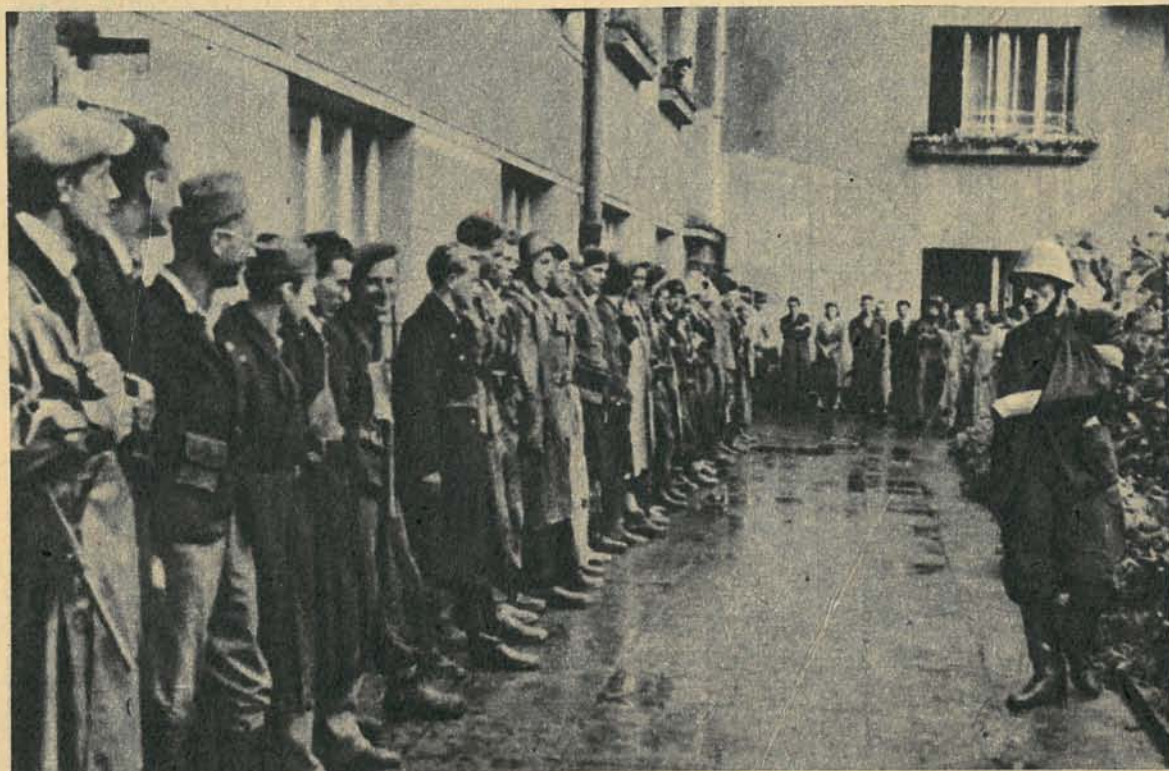
...a brązowa tablica z płaskorzeźbą „Generalnego Gubernatora” Frańska ozdobiła barykadę na ulicy Przeszkok.

Fot. Eugeniusz Łokajski



W wielkiej kamienicy na rogu pl. Dąbrowskiego i Kredytowej mieściła się na V piętrze od 31 lipca do 4 sierpnia kwatery radiostacji łączności wewnętrznej „Rafał”. Po zbombardowaniu domu placówkę informacyjno-radiową „Rafał” przeniesiono do podziemi PKO. Oprócz placówki kierowanej przez „Rafała” czy ona była przy ul. Marszałkowskiej 62 placówka informacyjno-radiowa „Anna” pod dowództwem „Oleszy” (Kazimierz Ostrowskiego) i podobna radiostacja „Kowal” przy ul. Siennej 32 pod dowództwem Adama Dobrowolskiego (pseud. „Kowal”). Te radiostacje oddały poważne usługi w zakresie przekazywania zastępczo meldunków operacyjnych między północną i południową częścią Śródmieścia w okresach utrudnionej łączności osobowej przez Aleje Jerozolimskie.





Zbiórka plutonu I/1147 na podwórzu przejściowym między domami Pl. Dąbrowskiego 2/4 i Mazowiecka 11. Przed frontem (z ręką na temblaku) d-ca plutonu ppor. „Ryski”. Pluton I/1147, w czasie Powstania oddział dyspozycyjny Sztabu Obwodu Śródmieście, wywodził się z konspiracyjnego ODB (Oddział Dywersji Bojowej) Obwodu Śródmieście, dowodzonego przez por. „Rygla” (Kazimierza Pogorzańskiego) który poległ 2 sierpnia 1944 na Placu Małachowskiego.

Fot. Irena Skotnicka

Oddziały na Woli, a potem na Starym Mieście ubrane były jednolicie w tzw. „panterki”. Na zdjęciu: patrol z plutonu „Alek” II kompanii batalionu „Zośka” na terenie getta w pobliżu obozu na Gęsiówce. Od lewej stoją: „Wojtek”, „Laudański”, „Cwik”.

Fot. Ze zbiorów komisji historycznej batalionu „Zośka”



W zdobycznych mundurach, płaszczach i hełmach różnego koloru i kroju — walczyli powstańcy w Śródmieściu.

Fot. Eulentusz Łokajski





Niemieckie samochody pancerne, zdobyte w różnych częściach miasta oddawały znakomite usługi powstańcom.

Fot. Ze zbiorów komisji historycznej batalionu „Zośka”



Grupa powstańców na Woli.

2 sierpnia rano zdobyto na Woli dwa czołgi niemieckie typu „Pantera”: jeden z nich unieruchomili żołnierze z batalionu „Zośka” na ulicy Mireckiego, drugi wpadł w ręce oddziału osłony sztabu ppłk. „Radosława”. Oba czołgi uruchomił szofer-mechanik Jan Łuniewski (widoczny w otworze wieżyczki), który za swój wyczyn odznaczony został jako pierwszy w Powstaniu Srebrnym Kryżem Zasługi z Mieczami. Zdobyte czołgi przejął pluton pancerny batalionu „Zośka” pod dowództwem por. „Wacka”, używając ich natychmiast do akcji przeciw Niemcom w obozie na Gęsiei, przy kościele św. Augustyna na Dzielnej i św. Karola Boromeusza na Chłodnej. Na czołgu siedzą (od prawej) żołnierze z plutonu pancernego „Zośki” — „Ryk”, „Bajan”, „Rawicz” i „Jordan”.





Fot. Ze zbiorów komisji
historycznej batalionu „Zośka”

Prpik „Radosław” (Jan Ma-
zurkiewicz), d-ca zgrupowa-
nia, które brało udział w
najcięższych walkach na
Woli, Starym Mieście i
Czerńakowie. Zdjęcie do-
konane w pierwszych
dniach sierpnia na Okop-
wej.



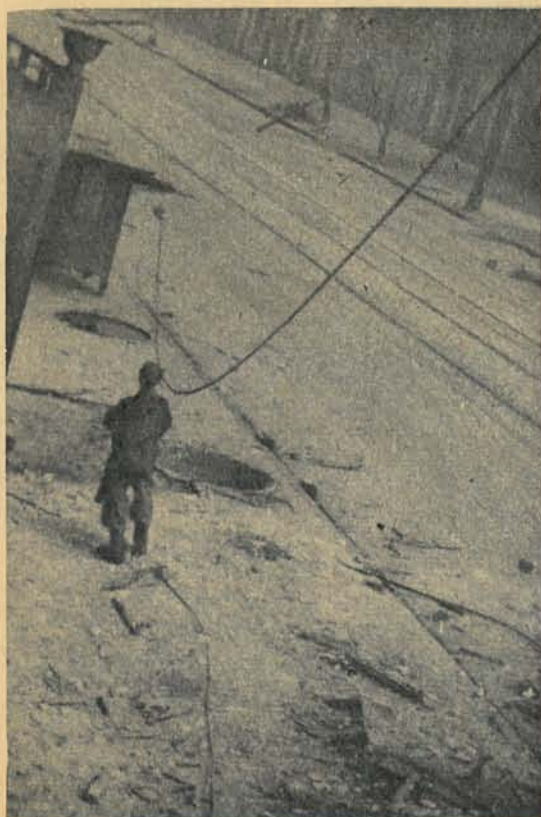
Fot. Stanisław Sommer

Grupa żołnierzy z oddziału
por. „Piotra” z „Czaty 49”
na ul. Wojskiej przy Karol-
kowej 4 sierpnia 1944.



Alarm! Zdobytna „Pantera“ wyrusza do akcji przy ulicy Okopowej.

Patrol z „Czaty 49“ na opustoszałej ulicy Wolskiej
2 sierpnia 1944.



Patrol z batalionu „Zośka“ na ulicy Mirowskiej.





Ze zwińrów komisji hist.
bat. „Zoška”.

3 sierpnia 1944 — ulica Okopowa. Widoczne lokomotywy kolejki wywożące gruz z getta. Z tyłu mur cmentarza żydowskiego. Na lokomotywie znak harcerskich „Grup Szturmowych”. W wagonie „ósemki” znajdowało się miejsce postoju dowódcy plutonu „Alek” batalionu „Zoška”.



Na terenie getta założyli Niemcy w roku 1943 obóz koncentracyjny przy ul. Gesiej, w którym w chwili wybuchu Powstania znajdowało się za drutami kilkuset Żydów węgierskich, rumuńskich, greckich, holenderskich i innej przynależności państwowej. 5 sierpnia po południu żołnierze batalionu AK „Zoška” zdobyli szturmem obóz na Gesiej, uwalniając ponad 350 więźniów-Żydów. Poważną rolę w walce na Gesiej odegrały dwa czołgi zdobyte na Woli, które rozbiły ogniem swych działek bunkry niemieckie broniące dostępu do „Gesiówki”.



Żydzi uwolnieni na „Gesiówce” wyrażają swą radość. W środku (z karabinem) Mieczysław Szymborczuk („Szymbor”), z lewej — Jan Makowski („Pytek”); obaj z plutonu „Alek” batalionu „Zoška”.

Pomiędzy więźniami obozu
na Gęsiej znajdowało się
24 kobiety, Żydówki, oby-
watelki różnych krajów o-
kupowanej Europy.



Na ul. Sienkiewicza: samocnody niemieckie zdobyte w pierwszych godzinach akcji.

Fot. Eugeniusz Lokajski





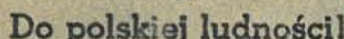
Placówka powstańcza na terenie gmachu Poczty Głównej przy Placu Napoleona.

Fot. Eugeniusz Łokański

Już w początku sierpnia wzywali Niemcy ludność Warszawy do kapitulacji. Ulotki zrzucano z tych samych samolotów, które niosły miastu zniszczenie i zagiadę. We wrześniu pojawiły się na ulotkach podpisy gen von. Bacha, głównodowodzącego sił niemieckich walczących z Powstaniem Warszawskim.

Doprowadzanie jeńców niemieckich do budynku PKO przy ulicy Świętokrzyskiej.





Niemieckie Naczelne Dowództwo



8 września 1944

**Do ludności cywilnej i polskich
żołnierzy w Warszawie!**



do ludności miasta Warszawy

Głównodowodzący



Źot. Zbigniew Brym

Na barykadzie przy ulicy
Żelaznej u zbiegu Żłotej i
Twardej. Ostrzał w kierunku
na wiadukt nad torami
kolejowymi i Aleje Jerozo-
lińskie.



Por. „Zdunin“, ppor.
„Piotr“ i kapelan ksiądz
kapitan „Badur“ (Antoni
Czajkowski) ze zgrupowa-
nia „Chrobry II“ na Dworcu
Pocztowym w drugiej po-
łowie sierpnia 1944.



posterunek powstańczy przed domem
na Pl. Dąbrowskiego 3.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Dworzec Pocztowy w Alejach Jerozolimskich, zdobyty 3 sierpnia przez kompanię por. „Zdunina” ze zgrupowania „Chrobry II” wraz z oddziałem ze zgrupowania „Gurta”, należał do obiektów najzacieklej atakowanych przez Niemców. Mimo to pozycje obrony Dworca utrzymane zostały przez oddziały powstańcze aż do chwili ogólnej kapitulacji Śródmieścia.

Grupa żołnierzy z plutonu 1/1147 w marszu na ul. Świętokrzyskiej róg Szkolnej. Od lewej w pierwszej dwójce kpr. „Zwierz” i pchor. „Zabawa”, w drugiej dwójce pchor. „Leszczyc” i strz. „Waldemar”.

Fot. Irena Skotnicka





Wymarsz do akcji

Fot. Eugeniusz Lokajski

Wykopy podziemne i barykady osłaniały ruchy oddziałów i ludności w rejonach ostrzeliwanych przez Niemców. Na zajęciach: wykop w poprzek ulicy Zielnej i skok przez Marszałkowską przy Sienkiewicza pod osłoną barykady





Fot. Eugeniusz Lokajski

Stanisław Ryszard Dobrowolski („Goliard“)

WARSZAWSKIE DZIECI

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych krwawy trud —
Pójdziemy razem do zwycięstwa
Gdy ramię w ramię stanie Lud.

Powisłe, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom —
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów
Jak w rękę Boga złoty grom.

Od pily, dłuta, młota, kielni —
Stolico, synów swoich sław,
Ze stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy
Odplaci za przelaną krew.

Refren:

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień twój
Stolico damy krew!
Warszawskie dzieci pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz twój,
Poniesiem wrogom gniew!



Pchor. „Lew” na zdobyczonym motocyklu.

Żołnierze z kompanii por. „Zdunina” na Dworcu Pocztowym w końcu sierpnia 1944.





Na pozycji w narożnym domu u zbiegu Moniuszki i Marszałkowskiej. Przez lornetkę widać stąd pozycje niemieckie w Ogrodzie Saskim.

Fot. Eugeniusz Łokajski



Zbigniew Jasiński („Rudy“)

ODMAWIAMY

Zapelniajcie, zapelniajcie nami Muzea,
 Na nic zda się podstęp i nikczemność!
 Niechby cała Stolica spłonęła
 Ta ofiara nie będzie daremna.
 Nas pragniecie nastraszyć nalołem?...
 Nas, przerazić hukłem bomb wśród główni?
 Uwięzieni, legniemy pokotem,
 Robotnicy Warszawskiej Gazowni!
 — Tak... żyć — chcemy. Nie chcemy umierać!
 Boże!... Ujrzeć jeszcze — Ojczyznę swobodną!
 Zginąć — teraz?... Zginąć właśnie teraz?...
 — Boże! Pozwól zachować nam godność!
 Przetrwać dumnie jeszcze te męczarnie.
 Niech nas pędzą na czołgi pancerne!
 Niech zwycięski szal braci ogarnie,
 Kiedy serca przestrzela nam wierne!
 — Pogardzamy waszym ultimatum,
 Nie nas ludzi pokusą służalczą.
 Odmawiamy! Żadnych delegatów!
 Oddziały nasze niech walczą!

W początku sierpnia Niemcy spędzili do podziemi Muzeu Narońowego kilka tysięcy ludzi wyciągniętych z domów na Nowym Świecie, z Gazowni na Ludnej i okolic. Zażądali następnie wybrania delegatów, którzy udaliby się do Dowództwa Armii Krajowej z wezwaniem do przerwania działań powstańczych, grożąc wszystkim śmiercią w razie odmowy. Spośród tysięcy zakładników nie znalazł się nikt, kto byłby gotów spełnić tę rolę.



Oddział osłonowy Wojskowych Zakładów Wydawniczych — „Chwały” — pod dowództwem por. „Stebia” — na podwórku domu przy ulicy Boduena. Z tyłu widoczny samochód z napisem **WOJSKOWE ZAKŁADY WYDAWNICZE**.



Wagon „jedynki” który 1 sierpnia w godzinie „W” nie zdążył dojechać na Wierzbno, spełnia teraz pożyteczną rolę barykady na ulicy Marszałkowskiej.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Widok ogólny ulicy Brackiej w pobliżu Alei Jerozolimskich w sierpniu 1944.

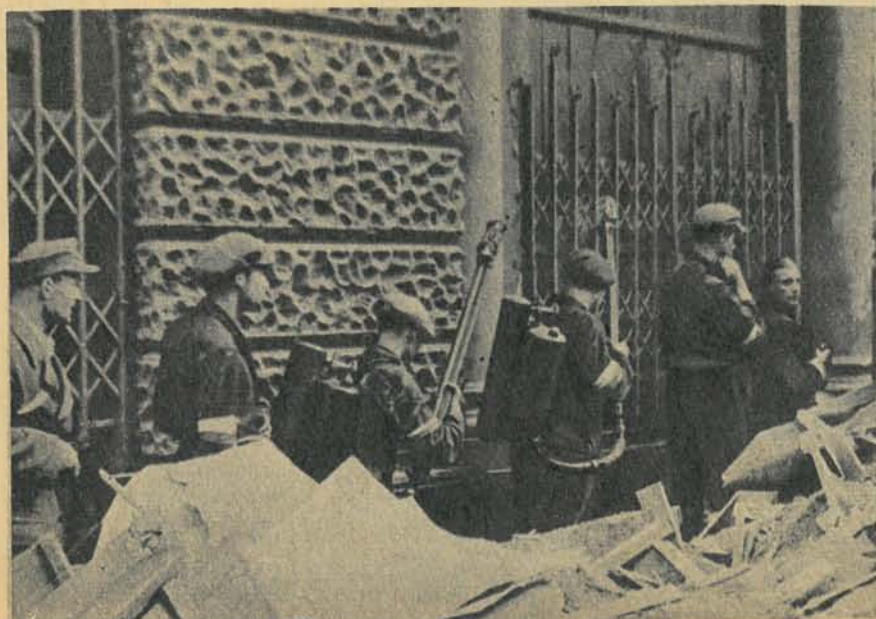




Specjalne ekipy filmowców i fotoreporterów krążyły po mieście dokonując zdjęć ciekawszych sytuacji i obiektów. Filmowcy nakręcili tysiące metrów taśmy i opracowali 3 pełne kroniki filmowe z przebiegu wydarzeń, wyświetlane potem w powstańczym kinie przy ul. Złotej 7 (w lokalu obecnie kina „Palladium”). Fotoreporterzy zrobili tysiące zdjęć dokumentalnych.



Torby z ziemią umacniały barykady, a rozstawiane po podwórkach i klatkach schodowych ułatwiały gaszenie bomb zapalających.



Fot. Eugeniusz Lokajski

Wymarsz do akcji z miotaczami płomieni.



Punkt werbunkowy na Jasnej. Do walki w szeregach powstańczych zgłaszało się tysiące ochotników. Niedostateczna ilość broni powodowała jednak ograniczenie rekrutacji do oddziałów liniowych. Siły ochotnicze wykorzystywano natomiast do prac pomocniczych (transportu, obrony przeciwpożarowej itp.).

Fot. Eugeniusz Lokajski

Ochotnicy powtarzają rotę przysięgi. Zdjęcie dokonane na Powiślu na początku sierpnia.

Wincenty Szober





Ulica Smulskowskiego
w sierpniu 1944.



„Konrad” — dowódca zgrupowania III walczącego na Półwyspie.



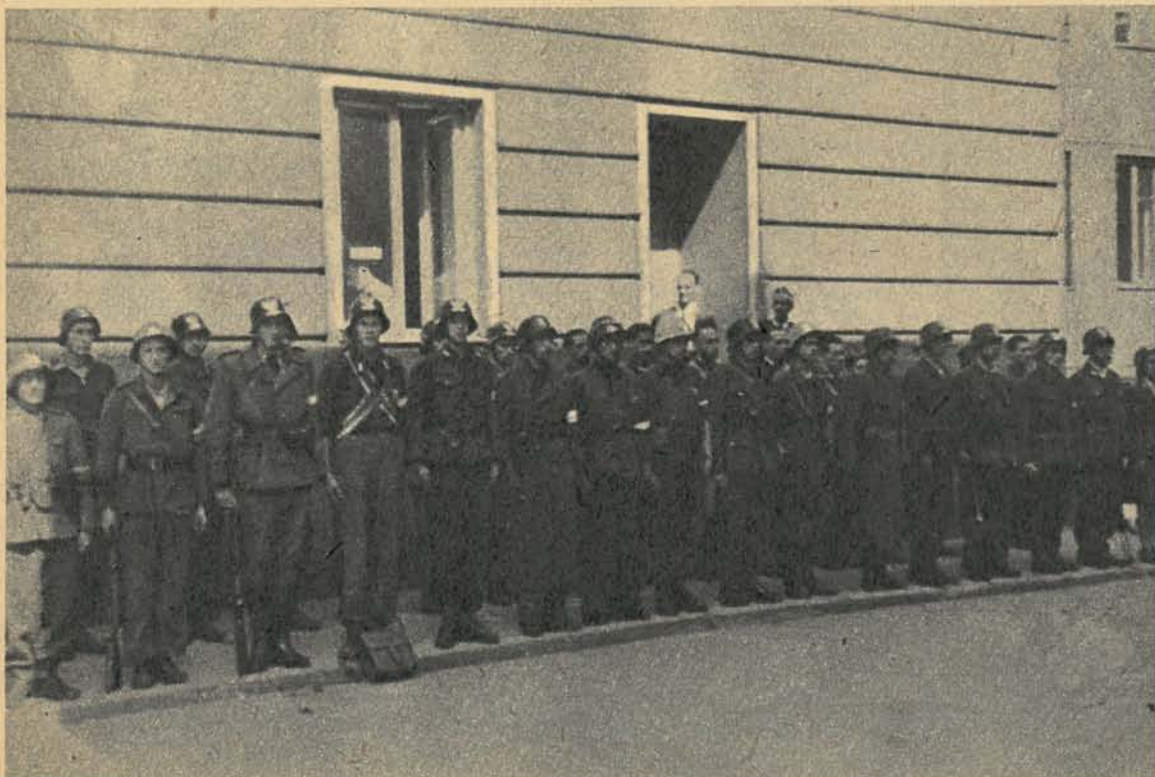
Znienawidzony napis niemiecki zerwano z gmachu Ubezpieczalni na ul. Smulikowskiego. Z ręką na temblaku ppor. „Nowina”, d-ca plutonu uderzającego na most średnicowy ze zgrupowania III por. „Konrada”, obok niego — pchor. „Rudzki”.



Placówka powstańcza na ul. Tamka.

Fot. Wincenty Szober

Pluton żołnierzy ze zgrupowania III w szyku.



Warszawa, środa 23 sierpnia 1944

BARYKADA POWIŚLA

Nr 17

*„Daje mi się, że Polska wówczas mocno
powstać, gdy przestanie liczyć na obcą pomoc.
A wówczas — pomoc znajdzie”.
(Mickiewicz)*

K I E D Y ?

Powstanie Warszawskie przedłuża się. Wprowadza to z jednej strony zmiany do zadań dowódców, z drugiej zaś ciśnie do ust mimowolne pytanie: kiedy skończy się tragedia bohaterskiej Warszawy? Nikt nie wątpi — jak — wszyscy wierzymy, że skończy się pełnym zwycięstwem, lecz każdy chciałby wiedzieć — kiedy?

stronny impas, z którego wychodzimy od czasu do czasu nagłymi zrywami. Inicjatywa spoczywa w naszym ręku. To pozwala na robienie przeciwnikowi bolesnych niespodzianek. Każdy dzień jest naszą wygraną. Każdego dnia wzrastamy w siłę. Niemcy z dniem każdym tracą siłę i animusz.

Stanisław Ryszard Dobrowolski („Goliard”)

NIEZWYCIEŻONA

I znów wśród murów twych, Stolicco,
ogień we włosach i błysk w oku:
skrzydłami wiejąc nad ulicą,
grzmi jasno rytm zwycięskich kroków.

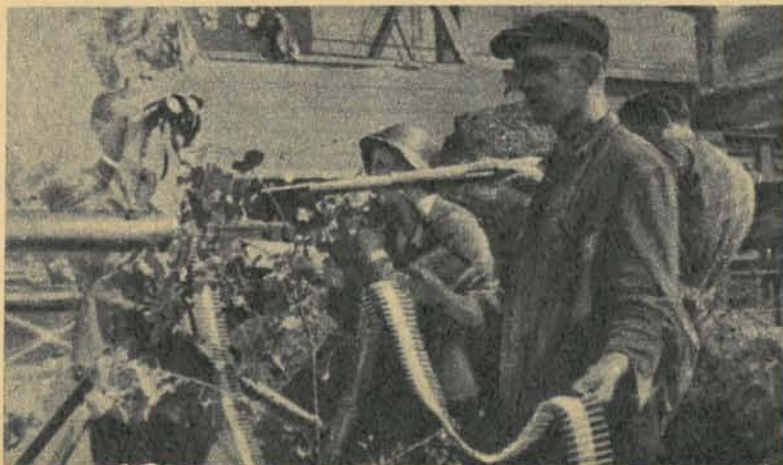
I znów rozległy oddech w płucach
i ściga znów wystrzał wystrzał.
sto ramion sztandar wzwyż wyrzuca
i światła żrenie bardzo błyszczą.

Włec „nie zginęła” i „niech żyje”.
Salwami trzaska słowo POLSKA.
Po broń sięgają ręce czyjeś
i rosną z ziemi, rosną wojska.

Żołnierski sen urasta w jawę:
Powstańcie! Rozkaz! — rzecz skończona.
Przez ogień idźcie w złotą sławę
Niezwyciężona! Niezmożona!



Załoga Elektrowni pod dowództwem kpt. „Cubryny” (inż. Skibniewskiego) po opanowaniu w ciągu kilku godzin terenów fabrycznych i gmachu biurowego na Wybrzeżu Kościuszkowskim utrzymywała potem tę wysuniętą pozycję obrony Powiśla aż do 5 września, dostarczając równocześnie (do 4.IX) prądu na potrzeby ludności i oddziałów powstańczych w całym mieście. (patrz. fot. str. 37).



Fot. PSW „Małgorzata”

Warszawa, dn. 14 sierpnia 1944 r.

BARYKADA POWIŚLA

Nr 8

PRACA JEST WALKĄ!



Trasą ślad burz sierpniowej
wygrajając noc,
Promiennym grątem światła,
bardzo elektryczni!
Degasz nam, serce Powiśla,
niegasnącą głosiła,
Na Tobie, szczerze światła,
ko zwycięstwa kroczym.

Zołnierze ze zgrupowania „Krybara” patrolują Wybrzeże Kościuszkowskie.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Fot. Wincenty Szober

Pierwsi jeńcy niemieccy przechodzą pod eskortą ulicą Smulikowskiego.



MARSZ ROBOTNIKÓW ELEKTROWNI

(na nutę „Piechota, piechota, piechota”)

Bez oznak, bez szarży, lecz szary nasz strój,
Zar maszyn nam tylko przyświeca —
Robotnik, jak żołnierz, gotowy na bój!
Na bój! Elektrowni forteca!

Na pierwszej reducie kominów trwa rząd,
Do pracy nas twardej podnieca —
To walka straszliwa, ogniowy nasz front.
Nasz front — Elektrowni forteca!

Dla Ciebie Warszawo, dla ran Twych i leż —
To hasło żar w sercach nam wznieca —
Dla Ciebie, Warszawo, wytrwamy po kres!
Nasz front — Elektrowni forteca!

Na Powiślu, jak wszędzie, robotnicy, urzędnicy,
młodzież szkolna, pośpieszyli z pomocą walczącym
oddziałom budując barykady i kopiąc rowy
przeciwczołgowe.





Oddziały powstańcze Starówki defilują w piękne niedzielne popołudnie 6 sierpnia ulicą Długą przed kościołem Garnizonowym.

Ppor. „Brok” (Eugeniusz Lokajski), jeden z najwybitniejszych sportowców polskich, jest autorem znacznej części zdjęć zamieszczonych w tym zeszycie. Eugeniusz Lokajski poległ przy ul. Świętokrzyskiej, 25 września 1944.

Por. „Wiesław” (Wiesław Chrzanowski) z kompanii „Anna”, batalionu „Gustaw”, uczestnik walk na Starówce i w Śródmieściu jest autorem części zdjęć zamieszczonych w tym zeszycie

Dziecko Warszawy, łącznik „Kędziorek” na ulicy północnego Śródmieścia.





Sądząc po minach ulotka gen. von dem Bacha wzywająca do kapitulacji przyjęta została przez żołnierzy ze wzgardliwym politowaniem. Za chwilę udzieli Niemcom godnej odpowiedzi w akcji bojowej.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Pchor. „Jur” z „Koszy” ze zdobyczym niemieckim Bergmannem.

wiecznie kobiece mimo wszystko.

Niedzleciącą powagą i żarliwym entuzjazmem wykazywali najmłodsi uczestnicy Powstania.





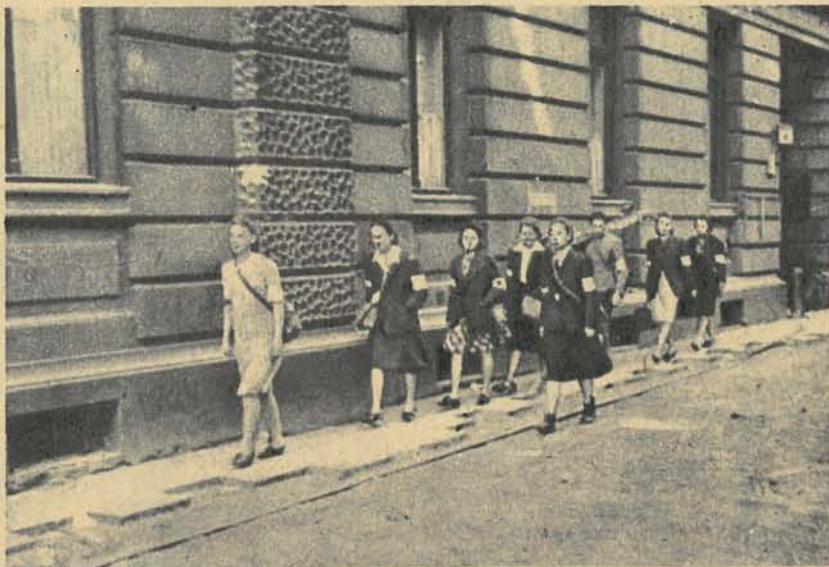
Zadecdują sekundy... Natarcie na broniony przez Niemców lokal „Esplanada” róg Sienkiewicza i Marszałkowskiej uwieńczone zostanie za chwilę zupełnym powodzeniem.

Fot. Eugeniusz Łokajski

2 pluton kompanii ochrony Sztabu Obszaru („Koszty”) na ul. Moniuszki, przed wyruszeniem do akcji.



800 patroli sanitarnych Wojskowej Służby Kobiet AK towarzyszyło walczącym oddziałom. Na zdjęciu patrol sanitarny z dr „Różą” (Zofią Lejmbach), drugą od lewej, przed domem Moniuszki 9.



W szpitalikach polowych...



...w kuchniach



„Kobiety, które przed Powstaniem złożyły przysięgę wojskową i otrzymały przydział służbowy w AK są żołnierzami AK. Oznaką zewnętrzną powstańczą wszystkich żołnierzy-kobiet bez względu na dział służbowy (sanitarny, łączności, pomocy żołnierzowi, administracyjny, bojowy itp.) jest opaska biało-czerwona z nadrukiem: W.P. — WSK”.

(„Biuletyn Informacyjny” z 15.VIII.1944)



...w służbie łączności.



...i przy gaszeniu pożarów — tysiące kobiet służyło sprawie Powstania.

Fot. Eugeniusz Łokajski

KOBIETA NA BARYKADZIE

I, nie ustaniem w walce, siłę służności mamy.
A mocą tej służności wytrwamy i wygramy.

Nr 4

Warszawa, dn. 29 sierpnia 1944

Rok I

Drugi front

W obecnej chwili istnieją w Polsce dwa fronty: jeden bojowy, drugi wewnętrzny, front całego narodu. Oba równie ważne, sprawność pierwszego zależy w dużej mierze od sprawności drugiego, który jest jego zapleczem, źródłem jego sił bojowych. Część kobiet uczestniczy w działaniach frontu bojowego, ale o wiele większą rolę należy do frontu drugiego. Rolą ich jest orabić nastrój społeczeństwa na taki, który doda siły i podnieść walczącym na froncie, kształtować charakter dzieci i młodzieży na żywym przykładzie. Powstania, utwierdzać obojętne w przekonaniu, że koniec wojny zbliża się szybkimi krokami, zachęcać do wyrwania, walczyć ze słabością ducha i zalamywaniem się nerwowym. Bronia skuteczną w tej walce są przewalające się przed naszymi oczyma zdarzenia bieżących dni. Trzeba tylko hystro obserwować je i wyciągać wnioski. Weźmy chociażby pod uwagę wygląd ulic stolicy. Jeszcze przed 3-ma tygodniami ul. Marszałkowska, Nowy Świat, Aleje Jerozolimskie zatłoczone były wojskiem niemieckim, samochodami ciężarowymi, czołgami, podwozami, nieprzerwanie dzień i noc w obu kierunkach. A dzisiaj? Gdzież one są? Wymarły arterie prze-marszu wojsk niemieckich, poprzecinane mocnymi barykadami, których Niemcy nie waga się przekroczyć. Jeszcze przed 3-ma tygodniami pedzili wtedy samochody pancerne, pełne dzikich twarzy SS-manów strzelających do bezbronnej ludności, która kryła się przed nimi w bramach domów. A dziś? SS-mani poddała się, zebrawszy ogółem z trwoszą w sercu, wypatrując patroli i bud łapanekowych. A dzisiaj? Dziś! Niemcy-techorze, umiający doskonale pastwić się nad bezbronnymi, wypatrują z trwogą zbliżających się w ataku naszych żołnierzy. Jakże niedawno mieliśmy tylko nieliczną, tajną prasę, jakże trudno było ją kolportować? A dzisiaj? Nasza własna, piękna prasa ożywiona wspaniałym duchem i wola zwycięstwa jest co dzień, co godzina do dyspozycji całego społeczeństwa. Gdzież niemieckie napisy, groźne ogłoszenia, tragiczne płachty śmierci? Wszystko to znikło jak zły sen, natomiast mamy na odzyskanie części Warszawy, Wolną Polskę z własnymi władzami, które mocną ręką wprowadzają ład i bezpieczeństwo, niosą pomoc poszkodowanym i organizują polskie życie państwowe. Spójrzmy na plan miasta: Śródmieście, Powiśle, Dolne Mokotów, Żolibórz, wszystkie te dzielnice nurtuje już życie polskie, wolne. Co dzień powiększa się stan naszego posiadania. Ostatnie dni przyniosły nam wspaniałe zdobyc-



„Danka” i „Wanda”, sanitariuszki z kompanii „Anna”, w chwili odpoczynku na Starym Mieście.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Zbigniew Jasiński („Rudy”)

SIERPIEŃ

Tobie — i wszystkim innym
Dziewczętom-Zołnierzom.

Gdzie sierpień?... Gdzie nasz złoty sierpień?...
Kłosa żytnie, brzęk pszczoły i cichy szept liści?...
— Nic, prócz trupów i ruin, spustoszeń i cierpień.
Mord. Pożoga. Szaleństwo. Sierpień nienawiści.

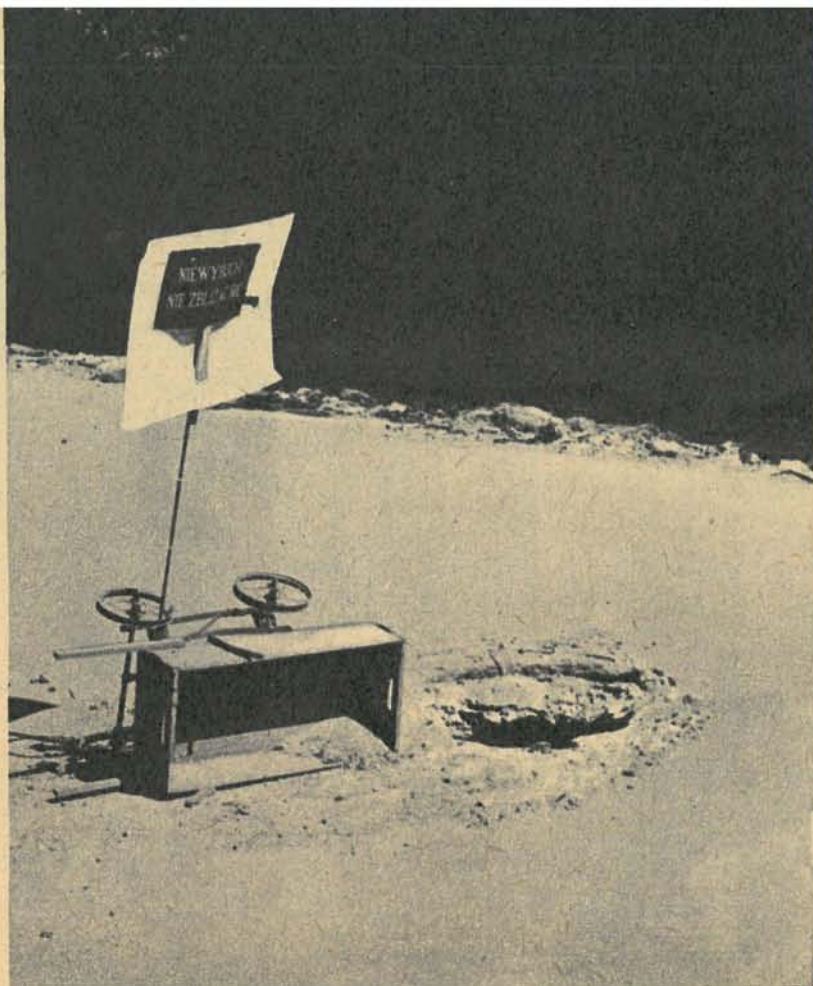
W oczach twoich, Kochana, w oczach twoich
zmęczonych
trwanie chłodne. Stwardniały ręce twe dziewczęce.
I nie pytasz: co z bratem?... A dom — już spalony.
I tak już trzy tygodnie. I będzie ich więcej.

Więcej będzie zabitych, kalekich, bezdomnych.
Kto wie, czy ujrzymy, jak złocą się kłosa?...
Mord. Pożoga. Szaleństwo. Brat. Dom. Słońce.
Bomby.
Trzy tygodnie. Trzy wieki! To dosyć. To dosyć.

Dosyć — lecz nie dla ciebie. Oczy twe dziewczęce
chłodem płoną i żołnierz otuchę z nich czerpie.
— Tysiąc takich dziewcząt, skamieniałych w męce,
razem z tobą budują — inny, lepszy Sierpień!



Skok przez ulicę. Łączniczki z plutonu I/147.



Fot. Eugeniusz Lokajski

Liczne niewybuchy pocisków niemieckich dawały swymi rozmiarami naoczne pojęcie o niszczącej sile środków używanych przez wroga w celu zgniecenia oporu Warszawy.

Fot. Eugeniusz Lokajski





18 sierpnia wielki pocisk artyleryjski (kaliber 600 mm) uderzył w budynek przy ul. Moniuszki 10, przebił kilka pięter i utkwił w suterrenach domu obsadzonego przez oddziały powstańcze, na szczęście nie eksplodując. Pocisk został natychmiast rozmontowany przez saperów, a duże ilości zawartego w nim trotylu użyto do produkcji ładunków minerskich i granatów. W kilku prowizorycznych warsztatach uruchomionych w Śródmieściu przetwarzano zawartość niemieckich niewypałów na środki walki. Prace te prowadziły m. in. saperskie grupy kobiece pod kierunkiem „Doktor” (dr Zofii Franio), wyszkolone w czasie okupacji.

Demontaż pocisków niemieckich.

Demontaż pocisku z niemieckiego granatnika.

Fot. Eugeniusz Łokajski

W wojskowych warsztatach rusznikarskich AK produkowano i reparowano pistolety maszynowe „Błyskawica” i wykonywano skomplikowane roboty precyzyjne.



Zycie toczyło się swoim normalnym nurtem w powstańczej Warszawie mimo grozy, zniszczeń i ofiar. Ksiądz kapłan udziela ślubu w kaplicy przy ul. Moniuszki sanitariuszce Halinie Trojter, studentce medycyny i plutonowemu podchorążemu Janowi Biedzie, w życiu cywilnym studentowi Wawelberga.

Fot. Eugeniusz Lokajski

W spokojniejszych godzinach najmłodsi mieszkańcy miasta bawili się w wojsko na podwórkach domów.

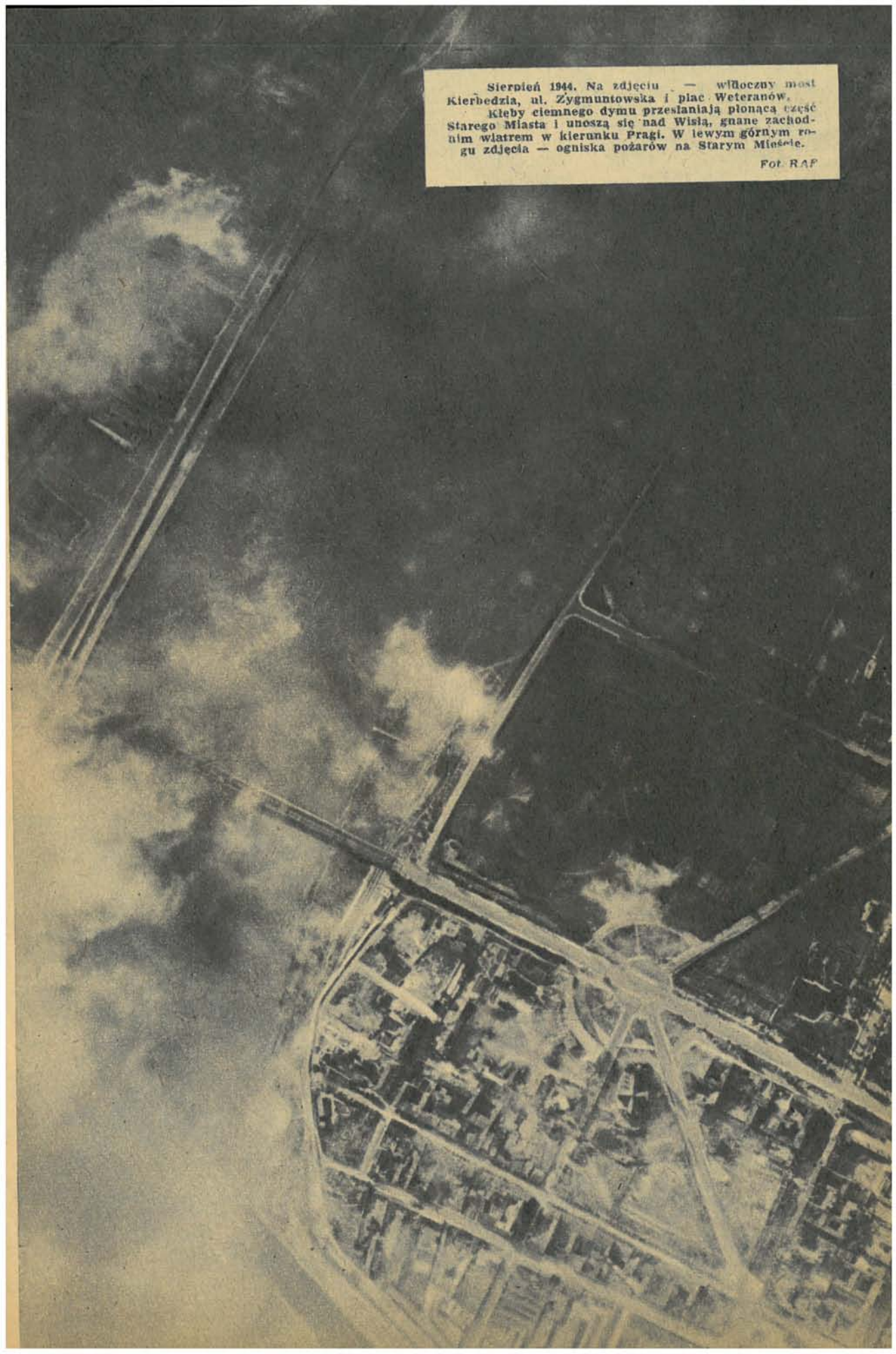
Fot. Irena Skotnicka

Fot. Eugeniusz Lokajski

W lokalu kawiarnianym obróconym teraz na stołówkę — grupa żołnierzy z oddziału „Steba”. Na pierwszym planie po lewej por. „Steb” (Stefan Berent) z VI Oddziału Sztabu KG AK.

Sierpień 1944. Na zdjęciu — widoczny most
Kierbedzia, ul. Żygmuntowska i plac Weteranów.
Kłęby ciemnego dymu przesłaniają płonącą część
Starego Miasta i unoszą się nad Wisłą, gnane zachod-
nym wiatrem w kierunku Pragi. W lewym górnym ro-
gu zdjęcia — ogniska pożarów na Starym Mieście.

Fot. RAF





Sierpień 1944. W prawej części fotografii — plac Bankowy. Widoczne pożary w rejonie Lesznej, Elektoralskiej i Chłodźnej. Zdobywcę Woli wypalają domy wzdłuż trasy Zachód — Wschód.

Sierpień 1944. Południowa część śródmieścia, kolonia Staszica i Lubecznego, plac Narutowicza. W prawym dolnym rogu — plac przed Politechniką, nieco wyżej widoczny pożar róg Poznańskiej i Włocławskiej. W lewej części fotografii — pożar domów na Filiirowej podpalonych w pierwszej połowie sierpnia przez oddziały kolaboracyjne Kamińskiego (RONA). W lewym górnym rogu zdjęcia — opustoszały rejon placu Narutowicza.

Fot. RAF



Po wybuchu bomby stanął dęba zdobyczny samochód półpancerny garażujący w podwórzu domu na ulicy Jasnej. W okresie okupacji służył do przewozu pieniędzy z banku — w pierwszych godzinach Powstania unieruchomiony czterema trafnymi strzałami na rogu Marszałkowskiej i placu Dąbrowskiego przez żołnierzy z oddziału „Zmudzina“ (B. Kontryma) — używany był potem przez powstańców Śródmieścia.

Fot. Eugeniusz Łokaiński



W sierpniu i początku września panował względny spokój na ulicach południowej części Śródmieścia, które dopiero w ostatnich tygodniach Powstania ucierpiały od ognia, bombardowań lotniczych i pocisków ciężkiej artylerii. Na zdjęciu: ulica Wilcza — na pierwszym planie skrzyżowanie z Marszałkowską zabarykadowane przewróconymi tramwajami i płytami chodnikowymi.

Fot. Wiesław Chrzanowski





BULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
21 sierpnia 1944 r.

ROK VI Nr. 53-54

Pasta zdobyta

Niemiecki cień w śródmieściu. — Całkowite odcięcie gmachu. — Natarcie i szturm. — Bezpośrednio S. O. S. — Duży sukces taktyczny

Wczoraj, 20. 8. w godzinach popołudniowych Niemcy wzięli pod szturm gmach Pastę przy ul. Zielnej. W czasie walki, która trwała do godziny 18.00, Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

De Gaulle we Francji

LONDYN, 20. 8. — Dnia 19. przyjechał do Francji i wyjechał z Chartres prezydent Francji, który przyjechał do Francji i wyjechał z Chartres prezydent Francji.

Konferencja

Nowy Jork, 20. 8. — Jakiś czas temu, na konferencji w Nowym Jorku, która odbyła się w Nowym Jorku, która odbyła się w Nowym Jorku.

Rzeczpospolita berlińska podaje 20 sierpnia o godzinie 16.00 krótki komunikat: „Powstanie w Warszawie zrobiło fiasko”. Jest to już trzecia kłamliwa wiadomość o upadku Powstania w Warszawie w ciągu kilkunastu dni. Tymczasem w mieście trwa zażarta walka o utrzymanie i powiększenie stanu posiadania oddziałów polskich. Przynosi ona sukcesy — przede wszystkim zaś zdobycie wielkiego gmachu PASTY przy ulicy Zielnej i budynku urzędu telefonów przy ul. Piłsudskiego 19.

RZECZPOSPOLITA POLSKA

Nr. 53 (1944)

Jak zdobyto Pastę Flaga polska na gnieździe niemieckiego oporu

(Dokładnie o godzinie 16.00) Wczoraj, 20. 8. w godzinach popołudniowych Niemcy wzięli pod szturm gmach Pastę przy ul. Zielnej. W czasie walki, która trwała do godziny 18.00, Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

Dwie akcje na froncie wschodnim

LONDYN, 21. 8. 44. — Wiadomości z frontu wschodniego podają, że wczoraj, 20. 8. 44. Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

Walki z lotnictwem niemieckim nad dachami domów w Warszawie

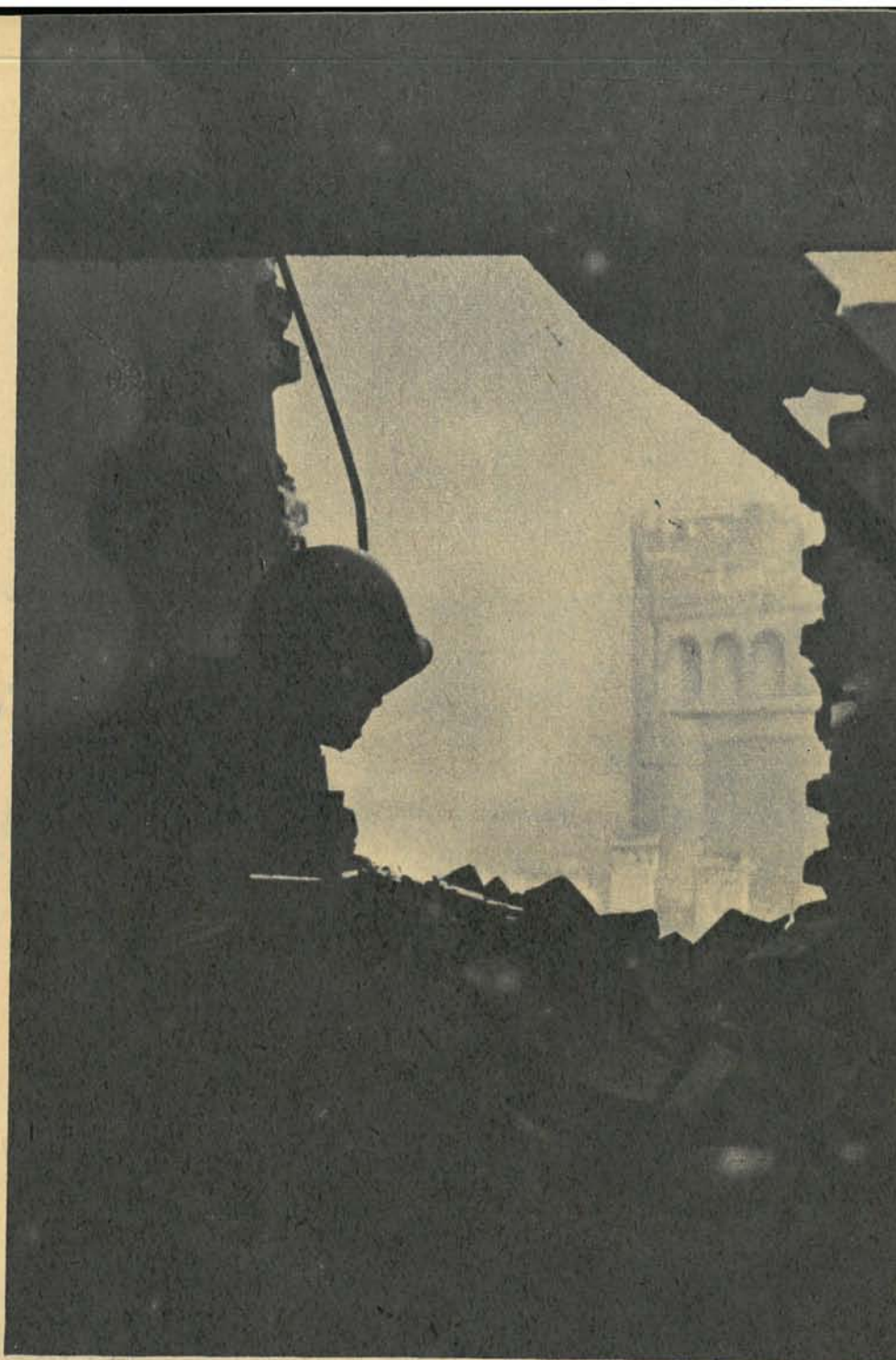
W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

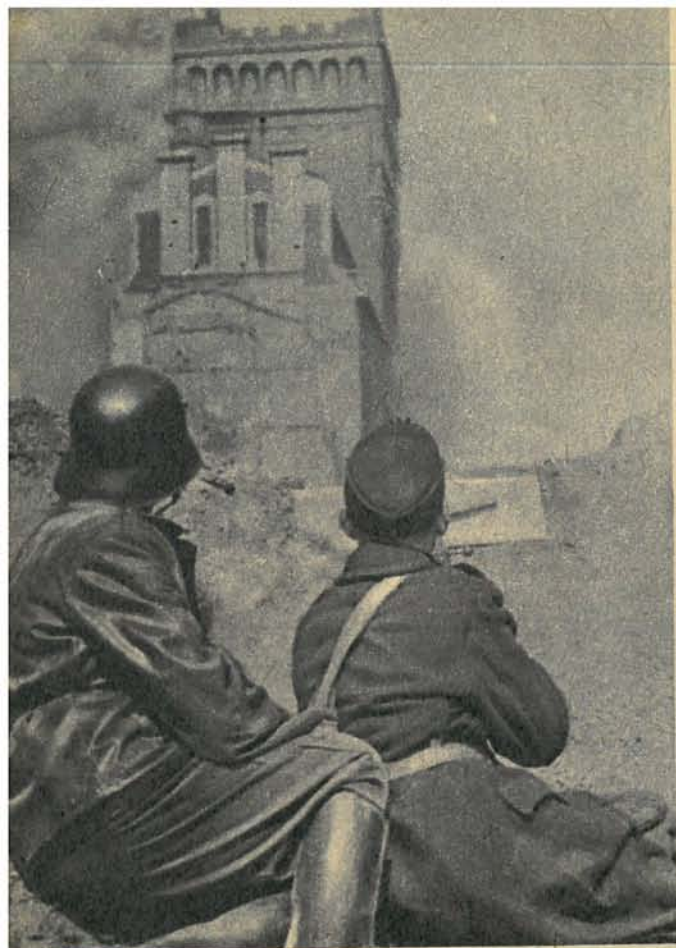
W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.

W Warszawie Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach. W czasie walki Niemcy zdobyli gmach.



Fot. Eugeniusz Lokański

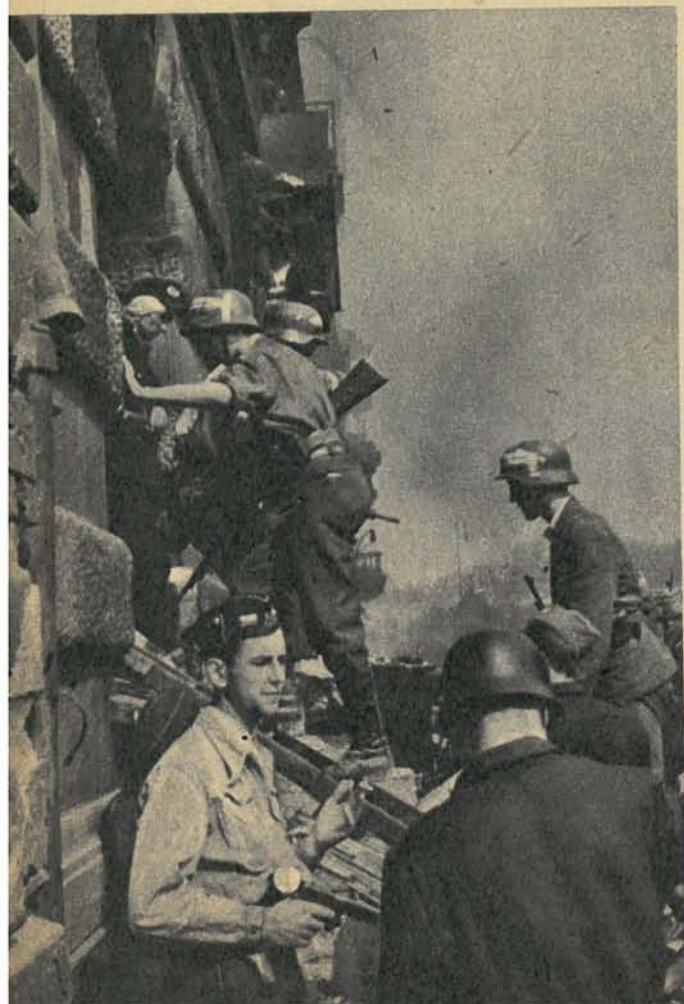
Ośmiopiętrowy budynek PASTY stanowił dotkliwy cierni niemiecki na opanowanym przez oddziały powstańcze terenie północnego Śródmieścia. Kilkakrotne próby zdobycia gmachu szturmem załamywały się wobec dużej przewagi ogniowej Niemców zamkniętych w ufortyfikowanym gmachu. 13 sierpnia PASTA została całkowicie odcięta od dowozu żywności i amunicji dotychczas czolgami z Ogrodu Saskiego. W nocy z 19 na 20 sierpnia około 250 żołnierzy AK pod dowództwem rotmistrza „Leliwy” (Rojcewicz) przystąpiło do ostatecznej akcji przeciw Niemcom zamkniętym w PASCIE. Załoga PASTY składała się ze 157 ludzi, w tym plutonu Wehrmachtu, SS-manów, żandarmów i pomocniczych formacji ukraińskich. Dysponowali ckm-ami, rkm-ami, kilkudziesięcioma pistoletami maszynowymi oraz działkiem przeciwpancernym. Oddziały powstańcze — plutony szturmowe z 1, 2, 3, 6, 8, 9 kompanii batalionu „Kiliński”, drużyna saperów Okręgu Warszawskiego z kpt. „Chwackim” (Józef Pszenney) i kpt. „Jotesem”, kobieca drużyna minerska z Kedywu Okręgu Warszawskiego, pluton szturmowy z kompanii kpt. „Kmita”, oraz oddział por. „Kosy” — były uzbrojone dużo słabiej od Niemców, ale zaopatrzone w miotacze płomieni. Postanowiono w razie konieczności podpalić budynek i w ten sposób złamać opór Niemców.



Patrol minerski w drodze do akcji na PASTE. Minierka „Dorota” niesie ładunek wybuchowy i lont, za nią kpt. „Chevrolet” i pchor. „Wiktor”. Przez wylomy w murach żołnierze przedostają się w pobliże PASTY.



Szturm rozpoczął się. Parter, pierwsze i drugie piętro budynku są już opanowane.





Silna konstrukcja żelbetonowej budowli opierała się zrazu płomieniom, wkrótce jednak stanęła w ogniu. Powstańcy gasząc pożar na zajętych przez siebie kondygnacjach posuwali się wyżej, mimo żaru płomieni i kłębow gryzącego dymu. 20 sierpnia w późnych godzinach popołudniowych niemiecka załoga PASTY skapitulowała. W nasze ręce wpadło 115 jeńców, w tym 3 gestapowców, a ponadto 6 rannych Niemców. Nieprzyjacieli stracił w walce o PASTĘ 36 ludzi. Zdobyto 50 pistoletów maszynowych, jeden ckm, kilka rkm-ów i działko ppanc.

Fot. Eugeniusz Lokajski



23 sierpnia kompanie por. „Harnasia” (Krawczyka), por. „Lewara” (Piątkowskiego) i oddział „Rygla” pod dowództwem kpt. „Andrzeja” (Rybieckiego) opanowały szturmem kościół św. Krzyża wraz z budynkami parafialnymi oraz zabudowania Komendy Policji przy ul. Nowy Świat 67/69 i Krakowskie Przedmieście 1. Zdobyto duże ilości broni i amunicji łamiąc opór Niemców, wzięto do niewoli ponad 90 jeńców.



Na tyłach kościoła Św. Krzyża.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Grupa żołnierzy z oddziału „Rygla” na podwórku zdobytej posesji przy ul. Krakowskie Przedmieście 1

Fot. Irena Skotnicka

Pożar zabudowań kościoła św. Krzyża wzniesiony pociskami niemieckimi po zdobyciu tego obiektu przez powstańców.

Fot. PSW „Joachim”





Całością akcji opanowania kościoła Św. Krzyża i Komendy Policji kierował: szef sztabu Obwodu Śródmieście mjr. „Wola” (Romanowski) — na pierwszym planie z zawiniętymi rękawami. Na prawo kpt. „Andrzej” (Józef Rybicki), w czasie okupacji szef Kedywu Okręgu Warszawskiego AK. Zdjęcie dokonane na terenie posesji komendy Policji bezpośrednio po jej zdobyciu 23 sierpnia.

Fot. Irene Skotnicka



Kłęby dymu zasnuły Krakowskie Przedmieście...

Fot. Eugeniusz Łokajski

Grupa jeńców wziętych w Komendzie Policji. Pierwszy z lewej wachmeister żandarmerii, pełnił przez cztery lata służbę policyjną w Warszawie.

Fot. PSW „Jochim”



Dymy pożarów nie zasnuły jeszcze ulic Starego Miasta
Barykada na Młodowej przy Placu Krasieńskich w pier-
wszej połowie sierpnia.

Czy nie ukrył się tam jeszcze jakiś Niemiec?... Pchor.
„Jur“ w akcji oczyszczania po zwycięskim przeciwuderze-
niu naszych oddziałów na ul. Szepej.



Fot. Wiesław Chrzanowski

Stanisław Ryszard Dobrowolski („Goliard“)

STARE MIASTO ZWYCIĘŻY

Stare Miasto czołami kamienie
stoi naprzeciw przemocy.
Stare Miasto zdobywa wieniec,
Stare Miasto krwią serca broczy.

Ale Stare Miasto — to szaniec,
barykada wolności i sławy,
barykada nie podda się za nic,
Stare Miasto to szermierz Warszawy!

To nie mury, nie kamienie dostojne,
ale jasna dla żywych droga
i mur wolnych niosących wojnę...
To placówka naprzeciw wroga.

Więc gdy runą ostatnie domy
na Plekarskiej, na Piwnej, Kanonii,
tylko mur się przesunie ruchomy
i gdzie indziej zagrzmi: do broni!

Bo jest wiele na świecie twierdz,
ale jedna nie upada pod klęską:
twierdza wolnych ramion i serc.
Stare Miasto: będziesz zwycięzcą!



Jeńcy niemieccy pracują na ul. Kilińskiego przy odgruzowaniu.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Z walk batalionu „Gustaw” w ostatnich dniach sierpnia. Na drugim planie kościół Garnizonowy.





Fot. Stanisław Sommer

Grupa żołnierzy z „Czaty 49” w połowie sierpnia na podwórzu domu stanowiącego wysuniętą placówkę powstańczą róg Bonifraterskiej i Żoliborskiej. W szeregu pluton por. „Szczęsnego”. Przed oddziałem kpt. „Piotr”.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Ostatnie walki przy ul. Ślepej toczyły się 1 września z Niemcami, którzy wdzierali się już na teren budynków i ruin obsadzonych przez powstańców.





Wrak czołgu-pułapki. 13 sierpnia wprowadzono na ul. Kilińskiego czołg pozostawiony przez Niemców na Placu Zamkowym, który wkrótce potem wybuchnął z wielką siłą obok domu nr 1, przy czym zginęło około 300 osób (w tym bardzo wiele młodzieży z kompanii harcerek batalionu „Gustaw“).

Fot. Jerzy Świdarski

Ulica Podwale po ostrzeliwaniu artyleryjskim w połowie sierpnia. W głębi po prawej widoczny wrak czołgu-pułapki.

Fot. Wiesław Chrzanowski



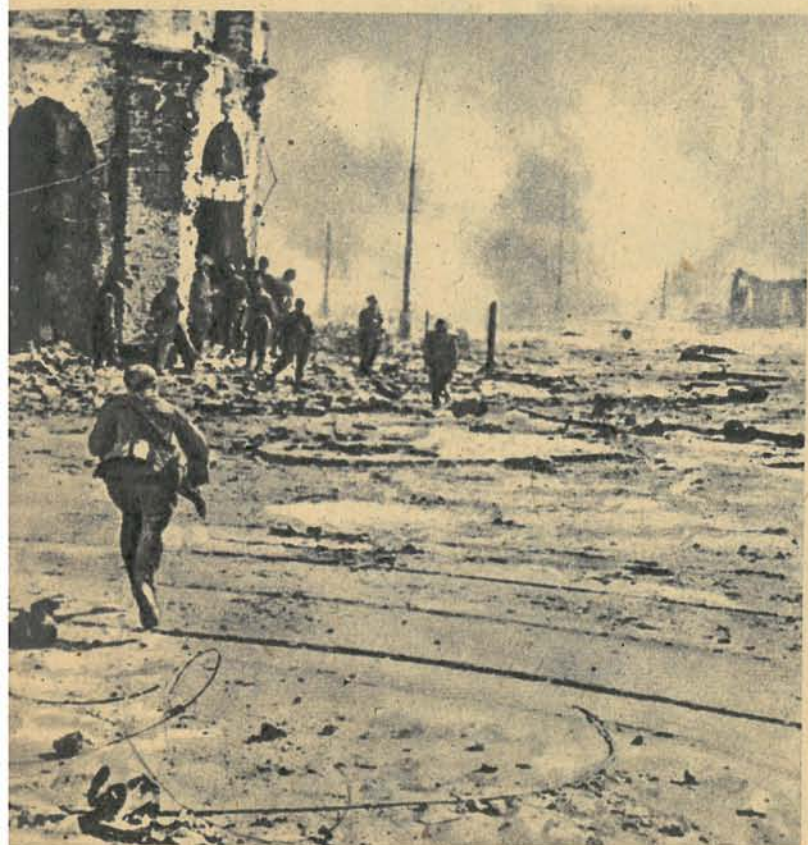


Grupa bojowa gen. Reinefartha przystępując do natarcia na Stare Miasto 19 sierpnia dysponowała siłami: 10 batalionów piechoty, 2 bataliony saperów, 9 czołgów „Tygrys” (z działami 150 mm), 20 dział szturmowych (75 mm), 50 „Goliatów”, 6 dział 75 mm, 2 moździerze 280 mm, 2 działa 380 mm, 1 moździerz 600 mm oraz pluton miotaczy min, a przy tym wsparcie ogniowe pociągu pancernego oraz bombowców „Stuka”. Mimo tak potężnej siły ognia nieprzyjaciela oddziały Starówki broniły zawzięcie każdego domu i każdej barykady.

Oddziały niemieckie w walce na Placu Teatralnym.

Korespondent berlińskiego tygodnika „Das Reich” pisał o walkach w PWPW: „Miotacze min, schmeissery, ciężkie działa porozdzierały w strzępy grube żelbetonowe mury, ciężkie bomby lotnicze poniszczyły podwórza, a czołgi, goliaty, działa szturmowe, artyleria przeciwpancerna przepędziły obrońców swym morderczym ogniem z górnych pięter, ale w bogato rozgałęzionych piwnicach, licznych podziemiach i gankach szaleje bój dalej, nawet wtedy jeszcze, gdy duży gmach zamienia się w jedną kupę gruzów, nad którymi unosi się stale chmura dymu i pyłu”.

Na zdjęciu obok: czołg niemiecki w walce o Państwową Wytwórnę Papierów Wartościowych.



*Zajęcia z niemieckich kronik filmowych
z okresu Powstania Warszawskiego*





Fot. ze źródeł niemieckich
 Artyleria niemiecka ostrzeliwuje pałac Biały z rogu Wierzbowej i Placu Teatralnego.



Fot. PSW „Majer”
 Tak wyglądał pałac Biały na Placu Teatralnym po bombardowaniu z powietrza w połowie sierpnia.

Fot. ze źródeł niemieckich

...a tak reduta Ratusza w chwili zdobycia przez Niemców.



Stanowiska kompanii „Anna” batalionu „Gustaw” na Słopej przy Podwalu w ostatnich dniach sierpnia.



Fot. Wiesław Chrzanowski



„Sikston” z kompanii „Anna” na pozycji w ruinach cerkwi na Podwalu.



Stare Miasto płonie. Widok z dachu domu przy ul. Kilińskiego 5 w kierunku Freta. Wśród dymów wieże kościoła św. Jacka.

Plac Krasińskich 31 sierpnia o świcie. Na lewo zrujnowany narożnik Młodowej. W głębi Długa w kierunku Bielańskiej. Na pierwszym planie dwóch powstańców biegnie przez plac pod ostrzałem niemieckim z ul. Bonifraterskiej. 2 września rano Niemcy zaczęli wkraczać na Starówkę.

Fot. Wiesław Chrzanowski



Honor i Ojczyzna

ARMIA LUDOWA

26 sierpnia pod gruzami czteropiętrowej kamienicy przy ulicy Freta zginęło dowództwo Armii Ludowej Obwodu Warszawskiego: Dowódca Obwodu mjr „**RY-SZARD PIASECKI**” — **BOLESŁAW KOWALSKI**, Szef Sztabu Obwodu, kpt. „**EDWARD**” — **LANOTA**, Szef Propagandy, redaktor naczelny „Armii Ludowej”, mjr „**FELIKS**” — **NOWICKI**, oraz kilku innych oficerów i wielu żołnierzy AL.

Stare Miasto walcy i krwawi. Najcięższe ciosy, jakie kiedyś, wrog przeciwko stolicy, odpięła własną pierś. Wzięło na siebie cały ogień przeważającego, bezsilnego wroga. Długo po dniu na głowy obrońców spadają tysiące pocisków, wałęsają się stare, pamiętkowe budowle, na gruzach których nieustraszone garstki bośni wrogowi dostępu do miasta.

Od pierwszych dni oddziały Armii Ludowej trwały nieugięte na barykadach Starego Miasta. W samotnym wyniku ciężkich dni walki najlepszych żołnierzy bojowników powstrzymują bohaterów odpiętych wroga.

Od pierwszych dni walczyło dowództwo AL, znalazło się na najbardziej zagrożonym odcinku, stanęło tam, gdzie w bezustannym wysiłku trwały żołnierze najbardziej potrzebujący przykładu wyczerpanych. W obronie wolności, w walce o przetrwanie strasznego jarzma, o nową Wolną Polskę żołnierze AL nie szczędili krwi i życia. Do ołtarza poświęcenia w obronie Woli każdy dzień dodawał bohaterów, którzy padli w obronie Starego Miasta.

Wielki jest wkład krwi Armii Ludowej, cieknie ona tak w naszych szeregach. Ostatni młodek na Starym Miście domniemy, iż na groźnym, wypalonym, bojem zadanym, poległ samotny bohater.

Mjr. RYSZARD PIASECKI d-ca AL Warszawa-Miasto

Mjr. FELIKS redaktor naczelny „Armii Ludowej”

Kpt. EDWARD szef sztabu d-twa warszawskiego

Kpt. KRZEMIŃSKI

Por. NASTEK

Por. JANEK

Oto pierwsza, niepełna jeszcze lista straci, jakie poniosła Armia Ludowa w ostatnich dniach.

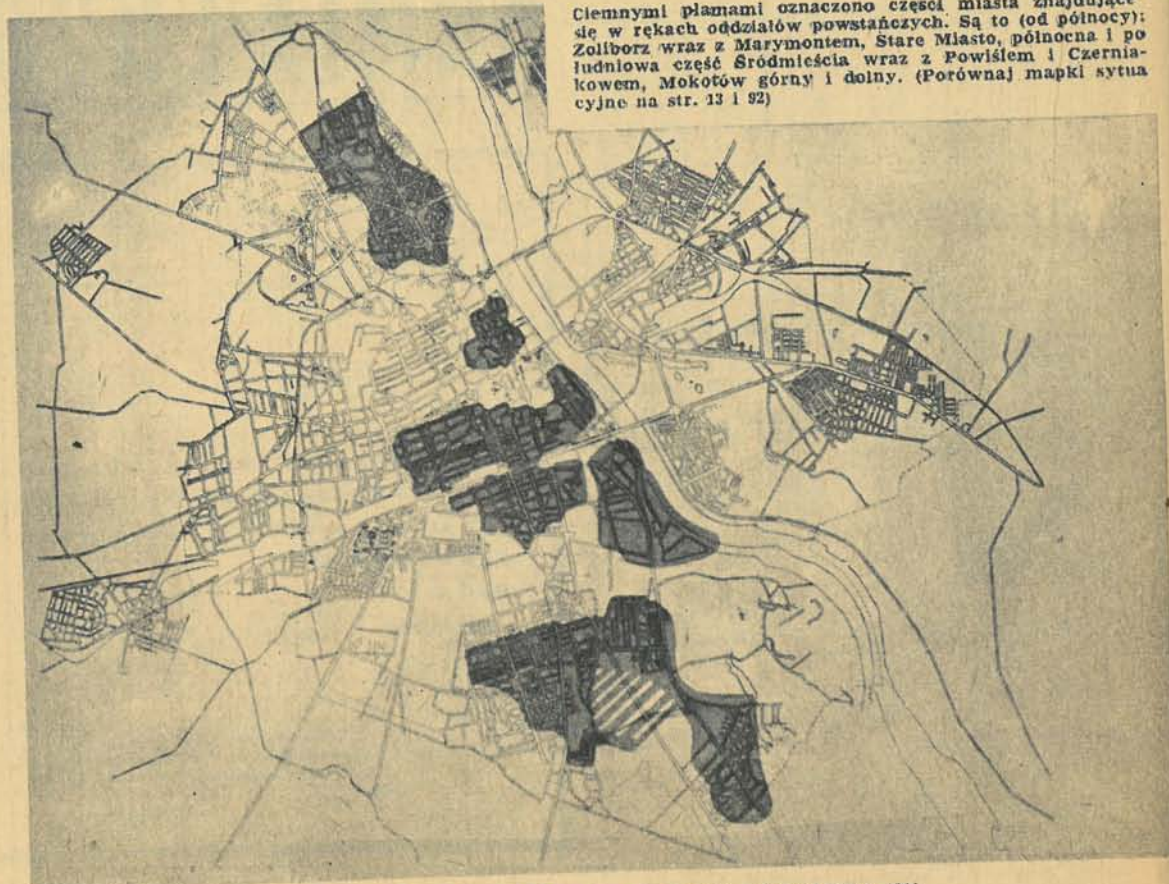
Zginęli ludzie najjaśniejsi, ludzie, którzy nieustannie głoskami zapalił się w dziejach walki Narodu Polskiego o wyzwolenie.

Wiedza ich twierdząca już nocą Wolności. Padli na progu wyzwolenia. Pamięć o nich, ich bezsprzeczna ofiarność powiodła nas do zwycięstwa.

Grupa żołnierzy z kompanii harcerek batalionu „Gustaw”, z harcerek plutonu łączności i plutonu sanitarnego, po przejściu kanałem ze Starego Miasta do Śródmieścia. W pierwszym rzędzie siedzący harcmistrz ppor. „Krakowski” (Tadeusz Inakowicz, d-ca oddziału ostonowego z Podwala (oznaczony X))

Fot. E. Swiderski





TEREN WALK W WARSZAWIE W DNIU 1 WRZESNIA 1944.

Zbigniew Jasiński („Rudy“)

ŻĄDAMY AMUNICJI

Tu zęby mamy wilcze, a czapki na bakier,
Tu u nas nikt nie płacze w walczącej Warszawie,
Tu się Prusakom śląda na karku okrakiem
I wrogów gołą pięścią za gardło się dławi.

A wy tam wciąż śpiewacie, że z kurzem krwi bratniej,
Że w dymie pożarów niszczyje Warszawa,
A my tu — nagą piersią na strzały armatnie,
Na podziw wasz, na śpiewy i na wasze brawa.

Czemu żalobny chorał śpiewacie wciąż w Londynie
Gdy tu nadeszło wreszcie oczekiwane święto?
U boku swoich chłopców tu walczą dziewczęta
I małe dzieci walczą i krew radośnie płynie.

Hallo!... Tu serce Polski... Tu mówi Warszawa!
Niech pogrzebowe śpiewy wyrzuca z audycji.
Nam ducha starczy dla nas i starczy go dla was.
Oklasków też nie trzeba. Żądamy amunicji!

Jan Brzechwa

PIEŚŃ O WALCE

Nie to, nie, że bandyckie hordy
Opasały Stolicę naszą,
Bo pożary, rzezie i mordy
Nie nastraszą nas, nie nastraszą.

Niechaj sterczą, jak groźne pięści,
Naszych domów płonące główne,
W karabinów stalowym chrzęcie
Rozstrzygamy los — nieodzownie.

Nie boimy się, nie boimy,
My — walczymy o Wolność naszą,
Nie zastraszą nas krwawe dymy,
Wściekłe zbiry nas nie nastraszą.

Uderzajmy celnie w mordercę,
Niechaj spływa krew jego gęsta,
Niech ugodzi go w samo serce
Nasza wściekłość i gniew i zemsta!

Po upadku Powiśla Nowy Świat spalony i zrujnowany, obsadzony został całkowicie przez Niemców dnia 7 września. Na zdjęciu czołg niemiecki patroluje ulicę, a granatniki ustawione przy Świętokrzyskiej wymierzone są przeciwko walczącej nadal części Śródmieścia.

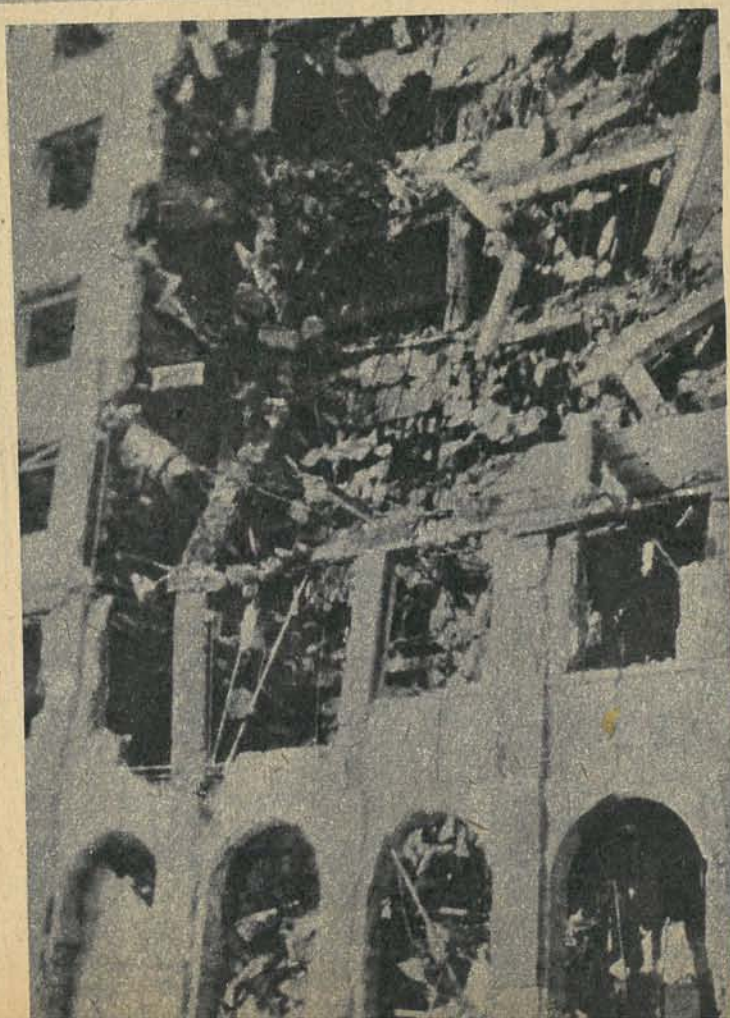
Fot. ze źródeł niemieckich





W biały dzień ciemno jak w nocy. W powietrzu widać grzyzący, czarny dym wypełniający Jarosław Moniuszki, Sienkiewicza, Złota

Fot. Eugeniusz Loka



4 września ciężkie bomby uderzyły w kompleks budynków PKO, gdzie znajdował się Kwatera Główna AK. Zginęło kilkunastu oficerów i żołnierzy, wielu rannych.

Fot. Zbigniew

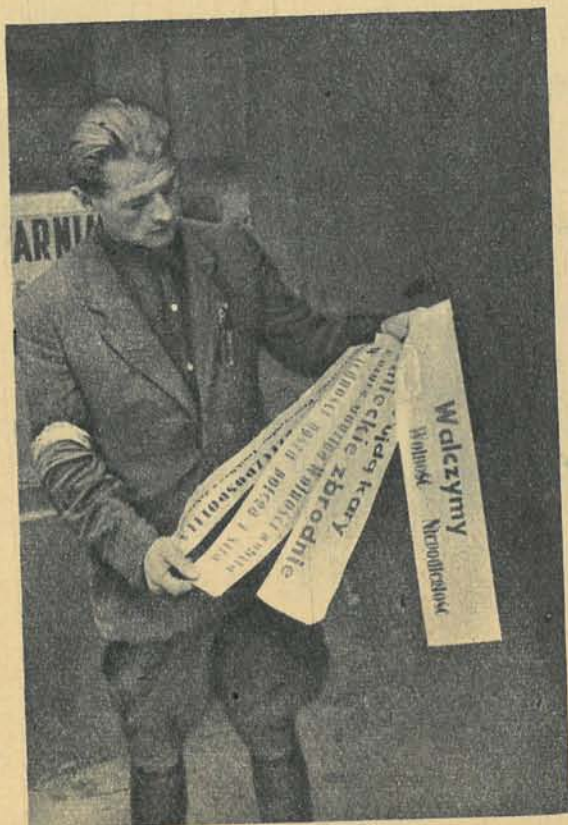
Oślonięte dwoma barykadami przejście przez Aleje Jerozolimskie stanowiło jedyną drogę łączności między północną i południową częścią Śródmieścia. Przejście to ostrzeliwane było bezustannie przez Niemców osadzonych mocno w pobliskim gmachu BGK i na Dworcu Głównym, barykady wielokrotnie uszkodzone odbudowywano pod ogniem nieprzyjaciela.



Fot. Wiesław Chrzanowski

Część oddziałów powstańczych przybyłych do Śródmieścia ze Starówki przerzucono na południe od Alej Jerozolimskich. Na zdjęciu grupa żołnierzy na rogu Włók i Brackiej w oczekiwaniu na kolejną przejścia przez Aleje Jerozolimskie.



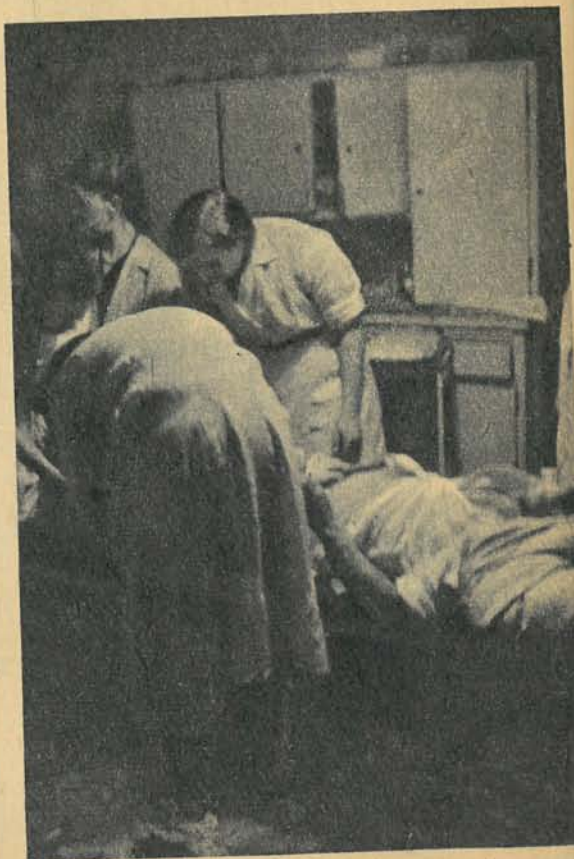


Człowiek, za którego głowę dużo dałoby gestapo: POR. „ZAWADA” (ROMAN ROZMIŁOWSKI) wykonawca wyroku na zdrajcy i konfidentcie Igo Symle, uczestnik wielu akcji powstańczych w północnym śródmieściu, ciężko ranny — zmarł w szpitalu w podziemiach PKO.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Wydobyci spod gruzów.

Operacja w szpitaliku polowym na ul. Moniuszki.





Pogrzeb kpt. „Harnasia” (Marlana Krawczyka), poległego 4 września na Świętokrzyskiej. Podwórko domu przy ul. Mazowieckiej 4.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Miotacze min. zapalających (tzw. „krowy”) ślady śmierci i spustoszenia. Jedna z ofiar zwglonych po wybuchu miny na ul. Jasnej.

Fot. Eugeniusz Lokajski



Złoty pożarów rozświetlały co noc niebo nad walczącą Warszawą. Wielkie miasto, które stało się terenem wielotygodniowej zaciętej walki — z godziny na godzinę obracało się w ruiny i zgłiszcza pokryte tysiącami grobów.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Fragmient ulicy Moniuszki po nalocie bombowców.



Płonie wielki dom róg Marszałkowskiej i Sienkiewicza.





Po zburzeniu kuchni piecyk popularnie zwany „kozą” musi wystarczyć.



W sierpniu trafiła się jeszcze czasem gratka, we wrześniu najwyżej psy i koty.

Pożarów nie ma już czym gasić, zbyt wiele domów pali się dokoła.





„W walce — odwet za krew tysięcy Polaków” — popularny afisz powstańczy rozlepiany na murach miasta.

W połowie września przez wiele dni ogień działa kolejowego najcięższego kalibru skierowany był na południową część Śródmieścia. Tysiące przypadkowych ofiar — mężczyzn, kobiet i dzieci zginęło w piwnicach walących się domów. Na zdjęciu: akcja odgruzowania zawalonej oficyny domu przy ul. Wilczej 32 w poszukiwaniu ofiar.

Fot. Wiesław Chrzanowski

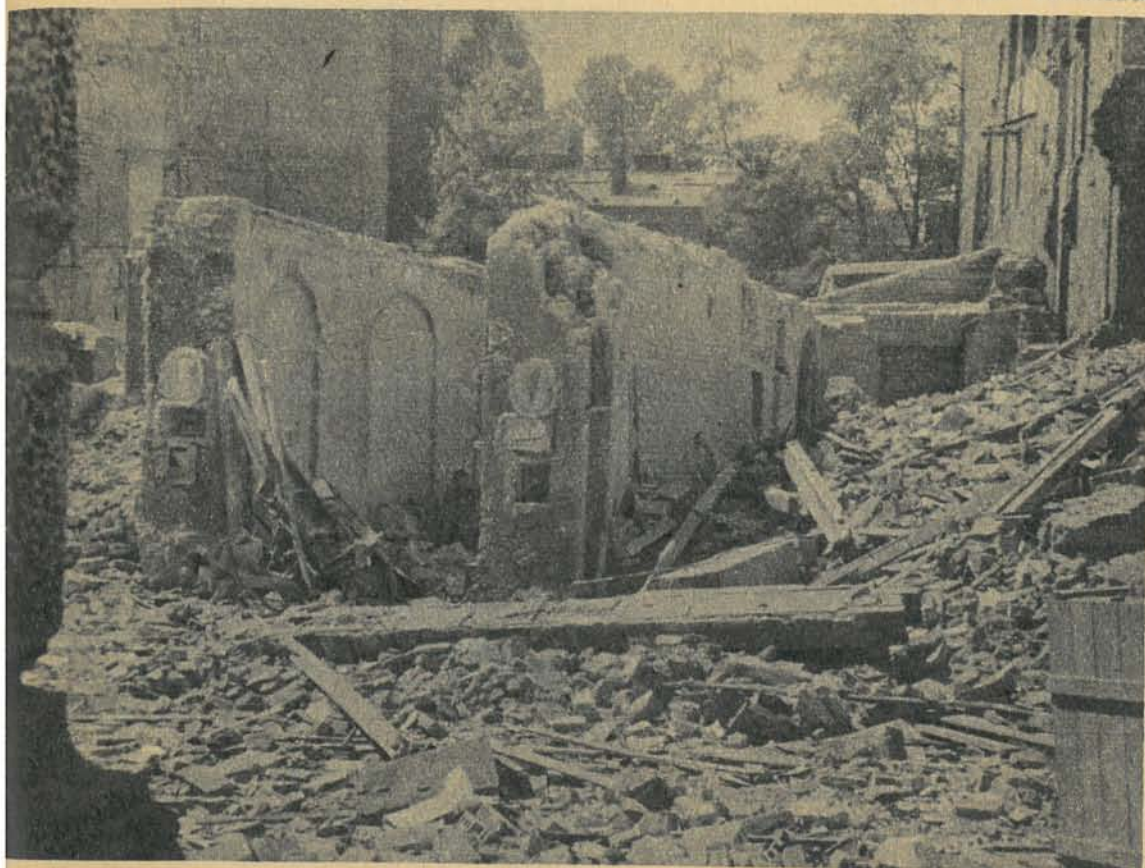




Legitymacje powstańcze żołnierzy Armii Krajowej z podpisami Komendanta Obwodu Śródmieście ppłk. „Kadwana” (Edwarda Pfeiffra) i Komendanta Obszaru Warszawskiego AK gen. „Łaszcz” (Albina Skroczyńskiego).

Tyle zostało we wrześniu z czynszowej kamiennicy i przyległego lokalu popularnej kawiarni „u Aktorek” przy ul. Mazowieckiej.

Fot. Wiesław Carzanowski



Kpt. „Knita” (Stefan Młch),
z „Koszy” przy lornecie
nożyczowej na wysokim pię-
trze drapacza chmur obser-
wuje czy nie widać ruchów
wojsk za Wisłą.



Fot. Eugeniusz Łokajski

Zbigniew Krukowski
Eugeniusz Zytomirski („Czarny”)

WALCZĄCA WARSZAWA

(Marsz Śródmieścia)

I znów walczy dzielna Stolica,
Znów spowiły ją luny i dym —
I na krwią zboczonych ulicach
Znów wolności rozlega się hymn!
Choć mundury nie zdobią nam ramion,
Choć nie każdy z nas nawet ma broń —
Cała ludność Warszawy jest z nami,
Każdy Polak podaje nam dłoń!

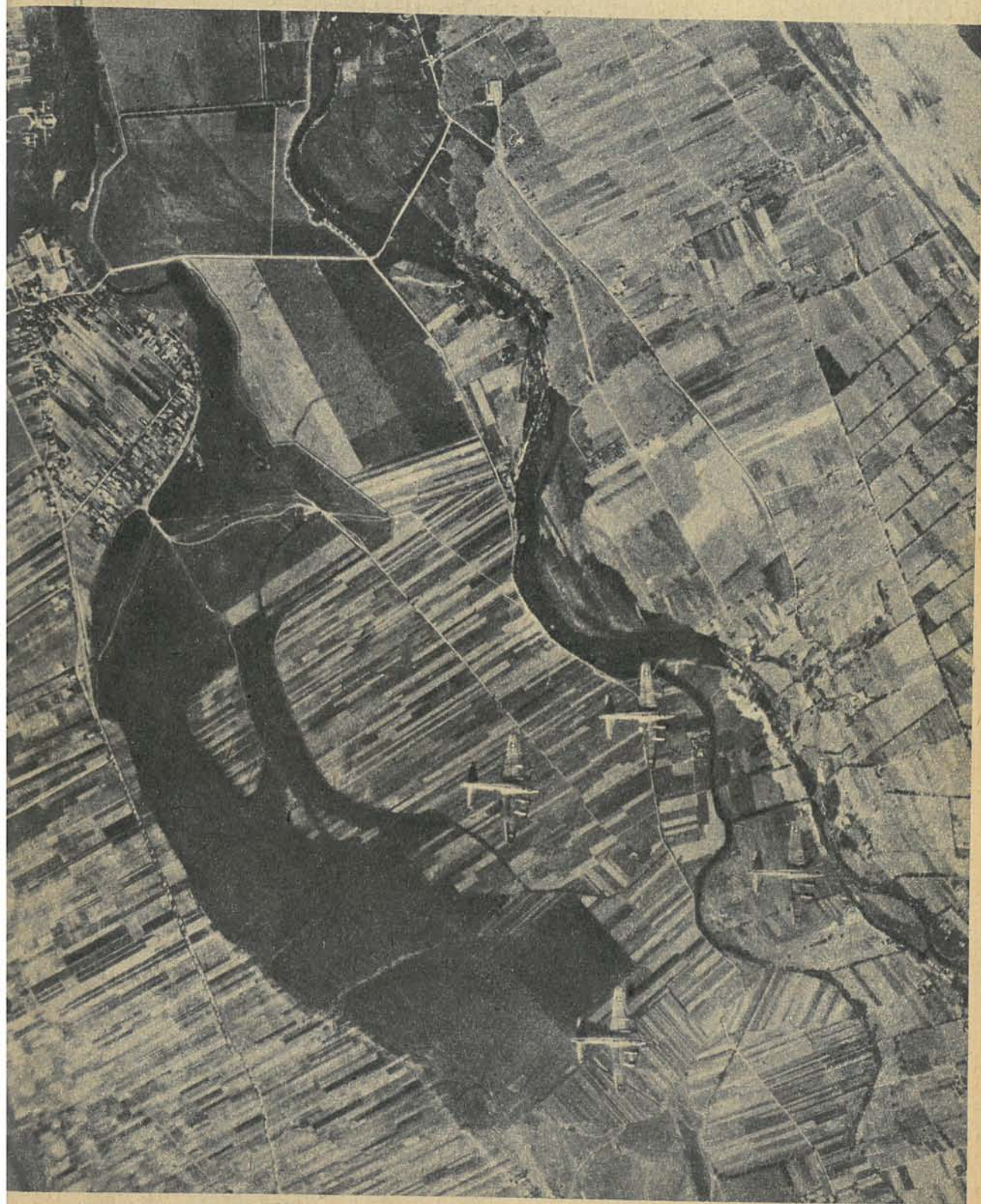
Bo my — walcząca Warszawa,
Złączona ofiarą krwi...
Nasz cel — to honor i sława,
Potęga przyszłych dni!
Nieznane jest nam słowo „trwoga”,
Nie zgębi nas zdradziecki wróg!
Kto żyw, ten z nami, na wroga!
Tak nam dopomóż Bóg!

(Utwór powstał 4 sierpnia 1944 roku na kwaterze przy ul. Hożej, przy czym autorstwo muzyki i słów jest wspólne. „Walczącą Warszawę” śpiewano w różnych wersjach, obecna — autoryzowana — jest ściśle zgodna z powstańczym rękopisem autorów).

Tysiące najdzielniejszych grzebano w prowizorycznych
mogiłach, na skwerkach i podwórkach domów. Na
zdjęciu: polegli żołnierze z kompanii „Aniela” na
podwórku Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej
15 września 1944 r.

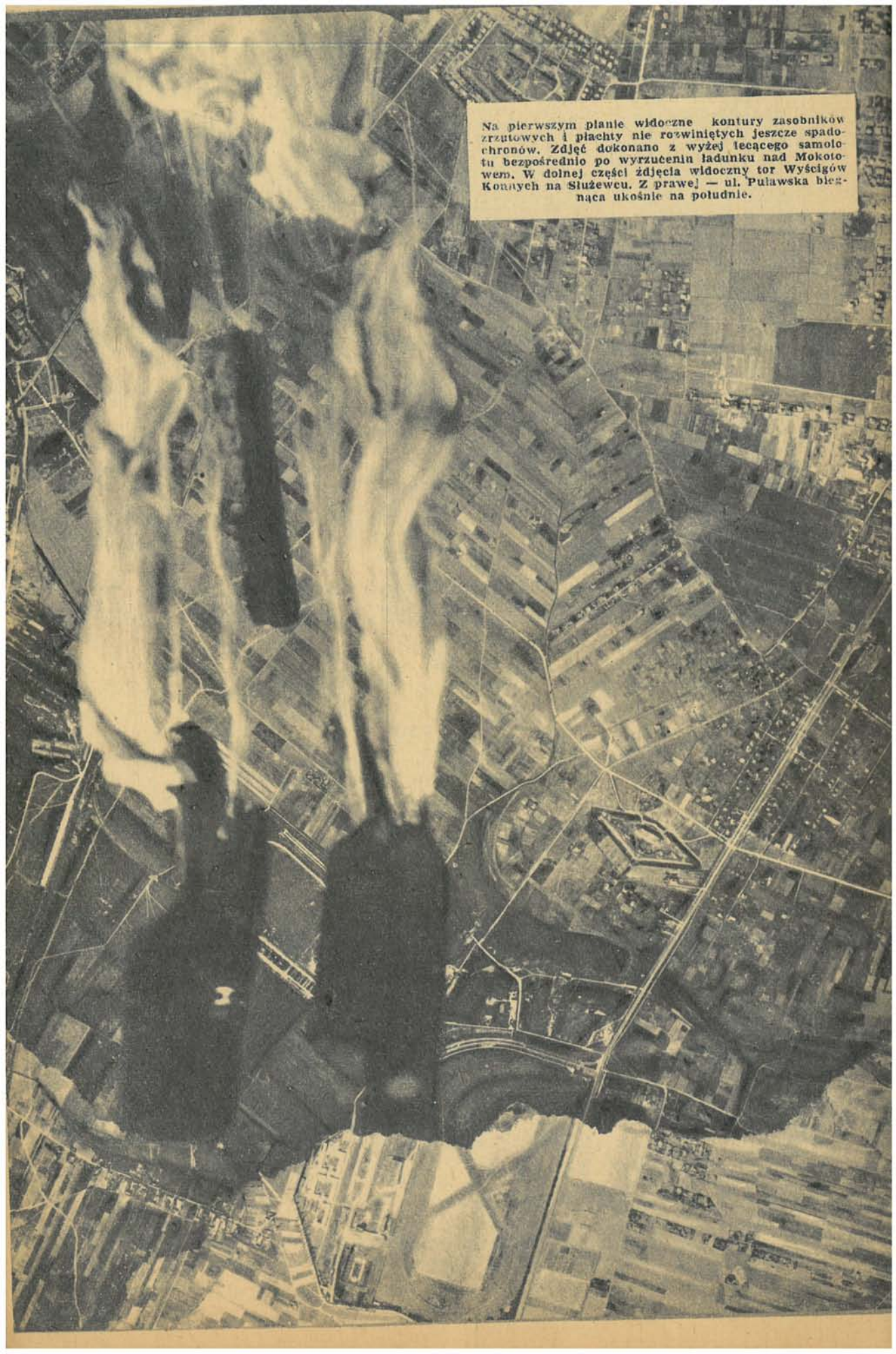
Fot. Jerzy Świdorski





ZRZUT AMERYKAŃSKI 18 WRZESNIA

Samoloty amerykańskie „Latające fortece” odlatują znad Warszawy w kierunku wschodnim po dokonaniu zrzutów. Na zdjęciu widoczna Wisła. W lewej górnej części fotografii pałac i park Wilanowski.



Na pierwszym planie widoczne kontury zasobników
rzutowych i płachty nie rozwiniętych jeszcze spado-
chronów. Zdjęć dokonano z wyżej lecącego samolo-
tu bezpośrednio po wyrzuceniu ładunku nad Mokoto-
wem. W dolnej części zdjęcia widoczny tor Wyścigów
Konnych na Służewcu. Z prawej — ul. Puławska bie-
gnąca ukośnie na południe.



Fot. Eugeniusz Lokański



Fot. Iwona Skotnicka

13 września o godz. 13 pojawiły się nad Warszawą samoloty amerykańskie, które zrzuciły spadochrony z bronią, amunicją i zaopatrzeniem. Wiatr zniósł większość spadochronów na tereny zajęte przez Niemców.

Najpoważniejszym źródłem dopływu broni i amunicji były zrzuty z powietrza. Dokonywano ich nocami (począwszy od 4-5 sierpnia) lotnictwo brytyjskie, polskie i południowo-afrykańskie, a od 13 września również lotnictwo radzieckie. Zrzuty radzieckie nad Śródmieściem, Mokotowem i Żoliborzem przyniosły walczącym ponad 1000 pepesz, około 200 rusznic ppanc., 68 granatów, 160 karabinów automatycznych i ok. 15.000 granatów ręcznych, a ponadto amunicję i żywność.



NIEMCY O POWSTANIU WARSZAWSKIM

Z oceny położenia 9 armii niemieckiej z 17 sierpnia 1944 według raportu dowódcy armii gen. von Vormanna do Dowództwa Grupy Armii „Środek“ (Heeresgruppe Mitte):

W Warszawie powstańcy mimo wielkich strat bronią się zacięcie przeciwko naszym oddziałom nacierającym z trzech stron, tak że trzeba zdobywać i niszczyć każdy dom oddzielnie.

Na skutek wysokich strat własnych można było w ostatnich dniach uzyskać tylko powolne postępy i to pomimo użycia wszystkich rozporządzalnych ciężkich środków bojowych oraz dużego zużycia amunicji...

...Celem zwalczania powstania w Warszawie potrzebne jest pilnie skierowanie przede wszystkim wyszkolonych uzupełnień do oddziałów SS i policji, ponieważ wskutek wysokich strat siła uderzeniowa tych oddziałów spada coraz bardziej.

Z meldunku gen. von dem Bacha do dowódcy 9 armii z dnia 29 sierpnia 1944:

Własne oddziały nacierające w Warszawie są bardzo zużyte i wyczerpane. Straty od 1.VIII wynoszą 91 oficerów, 3.770 podoficerów i szeregowców, w tym zabitych 28 oficerów i 629 szeregowych. Pułk Kamińskiego musiał być wycofany jako nie nadający się. Nieprzyjaciół wzmacnia się ustawicznie z terenu i zaopatrzuje z powietrza.

Jeżeli siła bojowa powstańców nie załamie się nagle, albo też wyraźnie nie osłabnie z powodu jakichkolwiek wypadków politycznych, to nie można liczyć, aby można było zdobyć Warszawę w najbliższych tygodniach przy pomocy oddziałów, którymi się dzisiaj rozporządza. Brak dotychczas wszelkich wskazówek o opadaniu polskiej siły bojowej. Polacy walczą fanatycznie, jeńcy są absolutnie pewni zwycięstwa, czekają niezachwianie na szybką odsiecz Rosjan i wzmożoną pomoc sprzymierzonych drogą powietrzną.

Gen. von dem Bach tak ocenił w r. 1947 wpływ Powstania na sytuację i działalność bojową 9 armii niemieckiej walczącej na froncie Warszawy:

A. Pod względem materialnym.

Ruchy wojsk związane z frontem i dowóz musiały być przestawione na drogę okrężną, co zwiększyło odległość i niepotrzebne zużycie tak cennego paliwa. Związanie kilku pułków i silnych jednostek artylerii, które zostały wyciągnięte z walki frontu praskiego, wreszcie związanie jednej z najlepszych dywizji pancernych, których na froncie brakowało co najmniej 14 dni. Utrata z powodu pożaru, czy zdobycia przez powstańców bardzo ważnych magazynów mundurowych, czy żywnościowych, a wreszcie utrata wszystkich wojskowych warsztatów reparacyjnych i jednostek zaopatrzenia, które były nie do zastąpienia.

B. Pod względem moralnym.

Moralny wpływ powstania na żołnierzy nie może być niedoceniany. Walczące na wschód od Pragi wojska czuły się stale zagrożone na tyłach przez powstanie. Można było obawiać się wybuchu powstania na Pradze. Przede wszystkim zaś wojska frontowe, już silnie pobite, czuły zagrożoną swą drogę odwrotu na zachód wobec spodziewanego wielkiego natarcia sowieckiego. Temu poczuciu niepewności można przypisać fakt, że Praga tak niespodzianie została stracona przy ataku Rosjan, który nastąpił później, ponieważ wojska dążyły tylko do osiągnięcia znajdujących się jeszcze na północ od Warszawy mostów przez pospieszny odwrót.

(„Dzieje Najnowsze“ 1947 T. I, zes. 2, s. 322).

Radio niemieckie 30 września 1944 roku:

Gdyby żołnierze niemieccy nie wprowadzili do walki w Warszawie absolutnie wszystkich środków, jakie mają do dyspozycji — walka byłaby beznadziejna.



W walczącym Śródmieściu organizując komunikację pocztową wydrukowano siedem znaczków w dwóch wariantach graficznych. Jeden wariant według projektu Stanisława „Miedzy” – Tomaszewskiego przedstawiał sylwetki dwóch powstańców na tle Warszawy. Znaczków takich wypuszczono pięć w kolorach: brunatno-czarnym, brunatnym, szaroniebieskim, oliwkowozielonym i cynobrowym. Autorem drugiego wariantu, przedstawiającego dwóch powstańców w ataku na czołg niemiecki, jest Marian Sigmund. Znaczki te znane są w kolorze ciemnoróżowym (zabkowane) i jasnobrązowym (niezabkowane). Wszystkie znaczki powstańcze wykonane były techniką litograficzną na zwykłym papierze. Na listach przesyłanych drogą pocztową używano ich nie zawsze, miały raczej charakter pamiątkowy i nieodpłatny.

KOMENDA WARSZAWSKIEGO OKREGU ARMII KRAJOWEJ

20 IX 44.

Rozkaz Nr. 31

PH. 1-1. Awansy.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju awansował ze starszeństwem dnia 17 IX 44 r. (Podstawa: pismo K-dy Sił Zbroj. w Kraju Nr. 424 B.P. z dnia 18 IX 44 r.).

Do stopnia majora:

kpt. saw. sap. Kodzik	D-ca sap. odc. „Topór”
kpt. saw. piech. Ryszard	
rtm. saw. kaw. Leliwa	D-ca Baonu

Do stopnia kapitana:

por. rez. kaw. Rog	Zgr. Golekiego
por. saw. kaw. Zawadzki	odc. Topór
por. rez. kaw. Gustaw	Obw. I Rej. IV
por. saw. piech. Sep Jacek	
por. rez. piech. Zdan	
por. rez. piech. Knia	
por. saw. kaw. Czekan	
por. rez. kaw. Romanowski	
por. rez. sad. Swit	
por. rez. piech. Lech	
por. art. Kosa	Ochr. Str. Ochr.

Do stopnia porucznika:

ppor. rez. piech. Worodaki	WSS
ppor. rez. piech. Sieradski	Zgr. Golekiego
ppor. rez. int. Karwadi	
ppor. rez. kaw. Pind	
ppor. saw. sap. Roman	
ppor. rez. piech. Jerzy	

Wydawane drukiem rozkazy gen. „Montera” zawierały m. in. wiadomości o awansach i odznaczeniach. Rozkaz nr 31 informuje o awansowaniu do stopnia majora rtm. „Leliwy”, d-cy baonu „Kiliński”, kierującego m. in. akcją zdobycia PASTY.

Grupa żołnierzy batalionu „Kiliński”: 1. drużyna 2 plutonu VII kompanii przed wyruszeniem na linię.



CZERNIAKÓW W WALCE

PISMO CODZIENNE

Rozległe połacie Czerniakowa, stosunkowo spokojne w sierpniu, stały się we wrześniu terenem gwałtownych walk. 23 września oddziały Dirlewangera z grupy bojowej gen. Reinefartha oraz oddziały gen. Rohra zajmują ostatecznie Czerniaków po wielodniowej zaciętej obronie przyzwołka przez oddziały ppłk. „Radosława” i kpt. „Kryski” przy współudziale plutonu Armii Ludowej i żołnierzy I Armii przybyłych na pomoc zza Wisły.

Na polecenie warszawskiego sztabu Armii Ludowej przeprowadzili się przez Wisłę w nocy z 11 na 12 września 1944 roku (z Czerniakowa na Saską Kępe) Helena Jaworska i Janina Bałcerzak. Zadaniem ich było nawiązanie łączności z Dowództwem Armii Polskiej i Dowództwem I Frontu Białoruskiego, przekazanie danych o sytuacji w powstańczej Warszawie oraz sprowadzenie pomocy dla powstania. Następną nocą z takim samym zadaniem przeprowadziła się przez Wisłę por. AL Alicja Sołska („Inka”).

Na zdjęciu górnym Helena Jaworska. Poniżej Alicja Sołska.



Patrol powstańczy w Porcie Czerniakowskim w sierpniu.

Ulica Książęca była jedyną drogą łączącą Śródmieście z Czerniakowem, do chwili odcięcia tej dzielnicy. Na zdjęciu barykada na Książęcej. O utrzymanie pozycji powstańczych na Książęcej, a tym samym łączności Śródmieścia z Czerniakowem toczył ciężką walkę m. in. pluton Armii Ludowej pod dowództwem por. „Gustawa” (Rozłubińskiego).



ŻOŁNIERZE I ARMII WOJSKA POLSKIEGO Z POMOCĄ POWSTAŃCZEJ WARSZAWIE.



Pod osłoną ognia arty-
 erii radzieckiej i polskiej
 za Wisty żołnierze 3 pul-
 ku piechoty I Armii
 przeprawili się na Czer-
 daków na pontonach i lo-
 dzach z pomocą żołnie-
 rzom Armii Krajowej i
 Armii Ludowej, zmagają-
 ym się na przyczółku z
 przeważającymi siłami nie-
 mieckimi. W ogniu cięż-
 kich walk na Solcu, Za-
 kórnej, Idzikowskiego —
 urwawili razem z powstań-
 cami Warszawy — chłop-
 cy z Bugu i ze wsi lu-
 belskich, pierwsi żołnierze
 regularnej armii, jacy po-
 stawili stopę na umęczo-
 nej warszawskiej ziemi.
 Dom przy ul. Solec 33,
 gdzie mieścił się sztab 3
 pułku piechoty na lewym
 brzegu Wisty uległ zupeł-
 nemu zniszczeniu. Po
 osmiomiesięcznych ciężkich
 walkach żołnierze I Armii
 podzielił los powstańców
 ginąc na przyczółku lub
 ratując się wpław przez
 Wisłę.





Mirceśław Jezierski („Karnisz“)
Melodia: Jan Markowski („Krzysztof“)

MARSZ MOKOTOWA

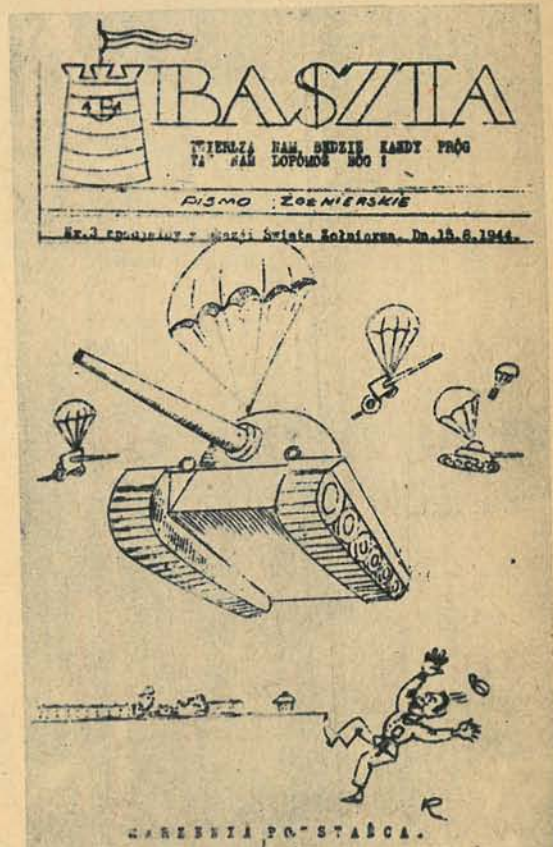
Nie grają nam surmy bojowe
I werble do szturm nie warczą.
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.
Niech płynie piosenka z barykad
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę przez cały Mokotów.

Niech wiatr ją poniesie do miasta
Jak żagiew płonąca i krwawa,
Niech w górze zawisnie na gwiazdach,
Czy słyszysz płonąca Warszawo?
Niech zabrzmí w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapalu nie stygną.

REFREN:

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc
Tak w sercach gra, aż braknie tchu
Czy w słońcu żar, czy w chłodną noc
Prowadzi nas pod ogniem luf.
Ten pierwszy marsz niech dzieñ po dniu
W poszumie drzew i w sercach drży,
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
To nasza krew i czyjeś lzy.

Luźna zabudowa Mokotowa, znaczne odległości pomiędzy ulicami, duża ilość ogródków i przestrzeni nie zabudowanych — stwarzały tu odmienne warunki walki niż na Woli, w Śródmieściu, czy na Powiślu, utrudniając znacznie, a niekiedy w ogóle uniemożliwiając podejście oddziałów powstańczych na odległość szturmową do pozycji niemieckich.



Pismo powstańcze Mokotowa „Baszta” wydawane na powielaczach, zawierało oprócz bieżących wiadomości — artykuły, utwory literackie i rysunki autorstwa uczestników Powstania.



Grupa żołnierzy z pulku „Baszta“



plk. „Daniel“ (Kamiński)
 dowódca „Baszty“, dokonu-
 je przeglądu kompanii po-
 wstańczej na Mokotowie.

SANITARIUSZKA MAŁGORZATKA

Przed akcją była skromną panną,
Mieszkała gdzieś w Alei Róż,
Miała mieszkanke z dużą wanną
Pieska Pinczerka, no i już.

I pantofelki na koturnach
I to, i owo, względnie, lub
Trochę przekorna i czupurna
I tylko „Mewa“ albo „Klub“.

Na plażę biegła wczesnym rankiem
Aby opalić wierzch i spód,
Dzisiaj opala się „Junakiem“
I razem z nami, weina miód.

REFREN:

Sanitariuszka Małgorzatka, to najpiękniejsza jaką znam,
Na pierwszej linii do ostatka promienny uśmiech niesie nam,
A gdy nadarzy ci się gratka, że cię postrzela w prawy but,
To cię opatrzy, Małgorzatka, słodsza niż przydziałowy miód.

Ta Małgorzatka to unikat:
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł
Czytała głośno komunikat,
A w dali глуcho walił Piat.

Tak jakoś dziwnie się złożyło,
Że choć nie miałem żadnych szans,
Niespodziewanie przyszła miłość
Jak amunicja do pe-panc.

Idylla trwałaby bez końca
Lecz jeden szczegół zgubił mnie
Dziś z innym — chodzi po Odyńca
Bo on ma Stena, a ja nie.

REFREN:

Sanitariuszko Małgorzatko, jakże twe serce zdobyć mam,
Choć sprawa wcale nie jest gładka już jeden sposób dobry znam:
Od „Wróbla“ dziś pożyczę Visa i gdy zapadnie ciemny mrok
Pójdę na szosę po „Tygrysa“ — w ręce Małgosi oddam go.

Pożary od granatów, min i bomb zapalających nie
oszczędziły zarówno centrum jak i krańców wal-
czącego Mokotowa.

Patrol maszeruje ulicą Krasickiego.





Do natarcia!...

Żołnierze z 3 kompanii batalionu „Q” pułku „Baszta” na pozejli.



Kpt. „Bachmat” (Szyszko), d-ca grupy „Granat” poległ 15 sierpnia 1944. Na zdjęciu: fragment z pogrzebu kpt. „Bachmata”. W środku (w okularach) — ppor. „Rożen”.



Ppłk. „Daniel” (Kamiński) i rtm. „Jeżycki” (Głuchowski) d-ca dywizjonu „Jeleń”, jednego z najbardziej wykrwawionych oddziałów Powstania. Rtm. „Jeżycki” poległ śmiercią bohaterską w ciężkich walkach na Dolnym Mokotowie 15 września 1944 (ranny dobili się własnoręcznie, aby nie wpaść w ręce Niemców).



Grupa żołnierzy z oddziału „Szwależerów” wychodzi z kanału róg Wilczej i al. Ujazdowskich 27 września rano po kilkunastogodzinnej drodze z Mokotowa. Nad włazem stoją: wachm. „Zemsta” i kpr pchor. „Prus”.



②
Czasopismo powstające AK na Żoliborzu „Dziennik Radiowy XXII” wydawane do połowy września na powielaczu, a następnie drukiem.



POŁOŻENIE ŻOLIBORZA 17 WRZESNIA 1944 WIECZOREM
(PO UTRACIE MARYMONTU)

MARSZ ŻOLIBORZA (melodia „Marsza Lotników”)

Na Żoliborzu walczyły oddziały AK „Żagłowiec”, „Zubr” i „Żniwiarz” oraz kompania Armii Ludowej, stawiając w trudnym terenie zacięty opór przeważającym siłom wroga. Oddziały żoliborskie otrzymywały znaczne posiłki z Kompinosu, a w drugiej połowie września uzyskały pomoc w broni i amunicji ze zrzutów radzieckich.

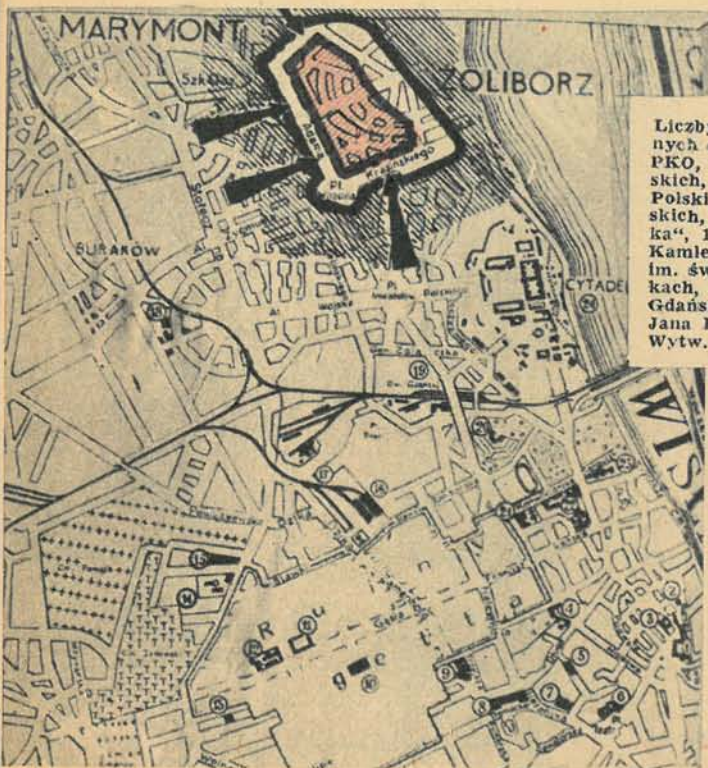
W bój przeciw nam rzucono
Tysiące sztukasów, lotniczych asów,
Sto tygrysów, sto tygrysów.
Krzyczą, że myśmy dzicy bandyci z lasu,
Nie wiedzą „szkopy”
Jaką mamy broń.

Cóż, że w naszej AK brak cekaemów,
No i peemów, karabinów, karabinów,
Cóż, że chleb nasz suchy jemy bez dżemów,
Cóż stąd, że w butach pełno mamy dziur.

A gdy pobudka zagra o białym świetle
Na śmierć i życie,
W bój pójdziemy, w bój pójdziemy,
Światu oznamić pieśnią i dzwonów biciem,
Że w tym śmiertelnym boju zwyciężymy my!

REFREN:

Bo nasz obronny wał,
Mocniejszy jest od skał,
A nasze serca twardsze są od stali
Ich najcięższych dział.
Bez helmu nasza skroń
Lecz pięknie pocnie oń,
Bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń



Liczby w kółkach na obu plankach sytuacyjnych oznaczają: 1 — Zamek Królewski, 2 — Dom PKO, 3 — Katedra św. Jana, 4 — Pałac Krasińskich, 5 — Pasaż Simonsa, 6 — Ratusz, 7 — Bank Polski, 8 — Rejon PASTY, 9 — Pałac Mostowskich, 10 — Więzienie „Pawlak”, 11 — „Gęsiówka”, 12 — Zakłady Mundurowe, 13 — Fabryka Kamlera, 14 — Fabryka Pfeifera, 15 — Szkoła im. św. Kingi, 16 i 17 — Mag. wojsk. na Stawkach, 18 — Instytut Chemiczny, 19 — Dworzec Gdański, 20 — Fort Traugutta, 21 — Szpital św. Jana Bożego, 22 — Zakłady Floty, 23 — Państw. Wytw. Pap. Wart., 24 — Cytadela.

POŁOŻENIE ZOLIBORZA DNIA 30 WRZEŚNIA 1944 W POLUDNIE (NA KILKA GODZIN PRZED KAPITULACJĄ)



Soldates z 206 plutonu na barykadzie u wylotu ul. Towiańskiego w Aleję Wojska Polskiego. Od lewej: strzelec „Młody”, por. „Prawic”, starszy strzelec „Ted” i st. strzelec „Tatan”. Zdjęcie dokonane na kilkanaście godzin przed wyruszeniem do natarcia na Dworzec Gdański.

Fot. Elżbieta Łaniewska



Łezkańcy Zoliborza poruszali się wykopami z ulic i przejściami przez otwory wybite murach i wycięte w słatkach na tyłach dołów. Na zdjęciu żołnierze pomagają ludność z pracy nad wykopem na ul. Towiańskiego w pobliżu Al. Wojska Polskiego.

HONOR I OJCZYZNA WOJSKO POLSKIE

Organ połączonych sił zbrojnych AL, PAL i KB

Rok I

Warszawa, 29 września 1944 r.

Nr 7

W przeddzień ofensywy

Przed kilkunastu dniami korespondenci prasy zagranicznych donosili z Moskwy o przygotowaniu do nowej wielkiej ofensywy sowieckiej. Ostatnio dotychczas to zapowiedzi. — Wojska sowieckie przystąpiły do likwidacji frontu bałtyckiego, w ciągu kilku dni odcisnęły Estonię, rozbiły siły niemieckie na kilka grup, które obecnie są powoli likwidowane. — Niemcy zrezygnowali z obrony i cały wysiłek skierowali na opanowanie armii frontu bałtyckiego drogi morskiej.

Wg. ostatnich wiadomości Armia Czerwona opanowała przebiegię przez Karpaty, rozpoczęła uderzenie w kierunku Czechosłowacji i Węgier.

Najbardziej interesujący nas odcinek frontu wschodniego, — odcinek warszawski, zamart o dłuższego czasu. Fakt ten wywołuje zrozumiałe zainteresowanie i zaniepokojenie włączając się do Warszawy, ponieważ opóźnienie się uderzenia na tym odcinku mogłoby katastroficznie odbić się na losach Powstania.

Przenikające różnymi drogami wiadomości i obserwacje prywatnego brzoza Wisły pozwalają stwierdzić, że i na tym odcinku przygotowania sowieckie do generalnego uderzenia są daleko posunięte. Armia Czerwona dotarła do Wisły próbując jednym tchem niejaką przetrwać i powstanie przetrwać. Utworzono szereg przyzakładow od Sandomierza do ujścia Pilicy — okazało się jednak że Niemcy zdołali raz jeszcze tak powstrzymać siły i przegrupowaniem wojsk atak na lewy brzeg jest niemożliwy.

Okres kilkunastodniowego zacięcia wykorzystany był dla podciągnięcia rezerw i przygotowania.

„Wojsko Polskie” do korespondentów oraz informację otrzymujemy z Moskwy:
Wzrost Polaków — Złoty 21 m. 2.
Zach. — Srebrny 10 m. 1.

townia nowego ataku. Zajęcie Pragi i wyrównanie frontu na północ przez dotarcie do Narwi, umożliwiło operacje oskradające Warszawę.

Nie ulega wątpliwości, że znajdujemy się w przededniu operacji w wielkim stylu, których celem będzie opanowanie zachodniego brzoza średniej Wisły, a tym samym wyzwolenie Warszawy.

Szerokie zjawiska świadczą iż moment ataku jest już bliski, niewątpliwie zamiejsczona aktywność artylerii i lotnictwa sowień, nad stolicą kącie przypuszczają iż przygotują się one do nowych zadań.

Na frontach Warszawy

Sródmieście. Wzmógł się ogień ciężkiej artylerii i granatników i broni maszynowej, szczególnie w rej. Dw. Porzutowego oraz ul. Królewskiej. Natomiast niemieckie na nasze placówki

PAL NA MOKOTOWIE

Oddziały PAL na Mokotowie przystąpiły do walki już w pierwszych dniach powstania. PAL-owcy wyróżnili w dwóch zwycięskich oddziałach pod dowództwem por. Cieskiego i por. Wiskulskiego. Później tego dnia zgłosiło się do nich dwóch oddziałów AK, co dało dowód, że ci nie byli już do czasu. Ci bracia uderzyli na Puławki, na Światłach i na Światłach. PAL sąsiadujący z nimi, do czasu uderzenia, nie było ich. 20 procent legło, obaj dowódcy stali ranni.

Na Mokotowie dotychczas PAL, przed wchodem w skład Sił Zbrojnych, nie było. To było świadectwo dla niego PAL p. n. „Kudła” PAL powstał. Akcja Pomocy Wzrostowi, przetrwał, łowy i zyskownicy, duża sympatia w Mokotowie. Napisał PAL jest intryga, a nie regularny, a broni.

Z FRONTÓW

— Między Kijowem a Eindhoven wojska alianckie dotarły do Masy. Kontaktem Niem. zaskoczył się. Kandydaci zstępują Chłopi.

— Wojska sowieńskie zdobyły wyspę Wymie (Wymie) w zach. wybrzeżu Estonii. Operacja sowień. na Podkarpaczu rozwija się pomyślnie.

— Na odcinku warszawskim zgromadzone są 4 dywizje Wojsk Polskich pod dowództwem gen. Berlinga.

— Wojska jugosłowiańskie osiągnęły rzekę Drawę na granicy Jugosławii i Węgier. Na Adriatyku oczyszczono z Niemców wyspę Przemyśl.

— W Niemczech ogłoszono całkowitą mobilizację. Polaków po 14-dniowym przesiedleniu wysłać się na front.

w domu przy ul. Grzybowskiej 17 zostało odparto i odparto również kilka lokalnych wypadów Niem. w rej. Ogr. Saskiego. W godzinę popoł. nasza placówka zaskoczyła stanowisko ckm-u Niem. w urzędzie skarbowym przy ul. Polnej. W ciągu nocy ostrzelano poster. Niem. w rowach strzeleckich na polu Mokotowskim i w okolicach szpitala okręgowego, zmuszając Niem. do wycofania się na nową pozycję.



27 września padł Mokotów, 30 września — Żoliborz. Ogień artylerii i granatników niemieckich nęka nadal Śródmieście. Brak jest broni, amunicji, żywności, lekarstw i wody

W połowie września 1944, gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie doszły do linii Wisły, obsadzając Pragę, nastąpiło na terenie objętym Powstaniem połączenie oddziałów wojskowych Armii Ludowej, Polskiej Armii Ludowej i — związanego dotychczas z AK — Korpusu Bezpieczeństwa. Organem AL, PAL i KB było odtąd pismo „Wojsko Polskie”.



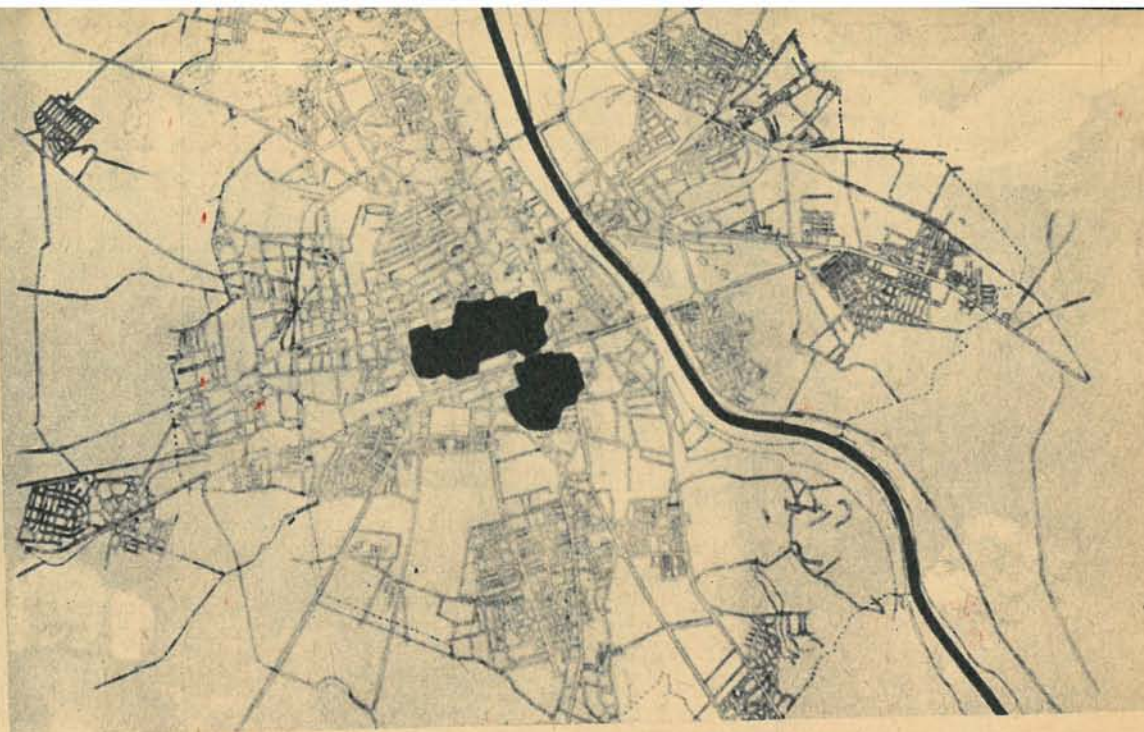
Uchodźcy ze zniszczonych dzielnic koczują w piwnicach i wśród ruin. Nie widać żadnych realnych szans na szybką zmianę sytuacji na froncie.

Fot. Eugeniusz Lokojski

Komisja złożona z przedstawicieli RGO i PCK prowadzi 30 września pertraktacje z Niemcami w sprawie umożliwienia ludności cywilnej wyjścia z miast. 1 października podjęte zostają również pertraktacje w sprawie kapitulacji oddziałów powstańczych. 2 października płk. Iranek-Osmecki i ppłk. Dobrowolski jako delegaci KG AK podpisują w Ożarowie „Układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie“.

Fot. ze źródeł niemieckich





TEREN WALK W WARSZAWIE W DNIU 2 PAŹDZIERNIKA

Ciemnymi plamami oznaczono części Śródmieścia obsadzone przez oddziały powstańcze w chwili kapitulacji, ciemną linią — front nad Wisłą. (por. mapki sytuacyjne na str. 13 i 66).

5 października 1944 ukazały się w Śródmieściu ostatnie numery dzienników powstańczych: „Biuletynu Informacyjnego” wraz z dodatkiem „Wiadomości Powstańcze” oraz „Robotnika”. 5 października wydano ostatni numer „Rzeczypospolitej Polskiej”. W czasie Powstania ukazywało się w Warszawie ogółem ponad 80 czasopism drukowanych i powielanych, reprezentujących wszystkie kierunki myśli politycznej i nie podlegających cenzurze. Największą ilość numerów (123) osiągnął „Biuletyn Wiadomości z miasta i wiadomości radiowe”, pismo AK na terenie Śródmieścia-Południe, wydawane dwa razy dziennie.

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok VI Warszawa, środa 4 października 1944 rok. Nr 102(310)

DO WALKI

Walka skończona. Zamknięty przeszedł dwumiesięczny okres jednej z najszczęśliwszych i najtragiczniejszych zarządek

WIADOMOSCI POWSTANCZE

Dodatek do BIULETYNU INFORMACYJNEGO — DLA ŚRÓDMIEŚCIA-PÓŁNOC
Nr. 46 Warszawa, środa 4 października 1944 r. Nr. 102(310)

Redakcja — do Czytelników!
Ważymy sobie bardzo, aby nasi czytelnicy nie zapomnieli naszyci się do obrotów w Warszawie i w okolicach, udając się do kółek i klubów.

Ruiny ulicy Bieleńskiej





Do ostatniego dnia walk flaga białoczerwona powiewała nad Dworcem Pocztowym, jedną z nieugiętych redut oporu oddziałów powstańczych.



Przed wyjściem do niewoli niszczone broń amunicję i sprzęt. Na zdjęciu palenie zdobycznych samochodów niemieckich na ul. Jasnej przed hotelem Victoria.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Jedną z zasadniczych przyczyn rozpoczęcia akcji powstańczej w dniu 1 sierpnia 1944 roku była chęć opanowania miasta i uchwycenia władzy w stolicy Polski przez dowództwo AK i krajowych przedstawicieli rządu londyńskiego przed wkroczeniem armii radzieckiej i I Armii Wojska Polskiego. Zbrojnego ramienia istniejącego już w Lublinie rządu polskiego PKWN. Ta świadoma manifestacja polityczna była tragiczna w skutkach.

Zapłaciło za nią życiem 150 tysięcy ludzi. Setki tysięcy warszawiaków ruszyło na przymusową tułaczkę, pozostawiając w gruzach i zgliszczach wymarłe miasto.

Oddziały powstańcze przygotowują się 4 października do wyjścia z miasta do niewoli. Na pierwszym planie (profil, z plecakiem) mjr. „Trzaska” (Konopacki), d-ca batalionu „Wigry”.

Fot. Jerzy Świdorski



GŁOSY ZACHOD- NIE O POWSTANIU WARSZAWSKIM

„Polski rząd emigracyjny ponosi odpowiedzialność za jeden z najbardziej podstępnych manewrów politycznych, rozkazując polskim organizacjom nielegalnym w Warszawie wystąpić z bronią w ręku. Grupa londyńska wydała rozkaz przedwczesnego powstania z jednym celem — wywołać efekt propagandowy obliczony na podniesienie jej prestiżu w Stanach Zjednoczonych i Anglii.“

(Amerykański komentator radiowy Steel, 13 sierpnia 1944 przed mikrofonem radia nowojorskiego).



Fot. ze źródeł niemieckich
Ewakuacja ludności do Pruszkowa trwała kilka dni. Jeszcze dnia 7 października grupy ludzi opuszczały Śródmieście podpalane już przez specjalne Zerstörungs truppen.

Ruiny i groby — oto co pozostało z Warszawy po 63 dniach bohaterskiej i tragicznej walki.



„Powstanie generała Bora było przedwczesne i wybuchło bez jakiegokolwiek uzgodnienia z ogólnymi planami działań sprzymierzonych.“

(Radio Londyn, komentarz polityczny do audycji o Powstaniu dnia 5 września 1944 roku).

„Polskie dowództwo w Londynie popełniło wielki błąd, dając rozkaz do powstania w Warszawie, bez uprzedniego choćby poinformowania sprzymierzeńców o swoich zamiarach. To był tragiczny błąd, który kosztował tragiczną cenę.“

(„Daily Herald“ 15 sierpnia 1944 roku).

17. I. 1945

W trzy i pół miesiąca po upadku Powstania Warszawa została wyzwolona. Na dymiące gruzы stolicy wkroczyły oddziały I Armii Wojska Polskiego i jednostki Armii Radzieckiej. W ciężkich bojach kruszyły się resztki militarnej potęgi hitlerizmu. Żołnierze Ludowego Wojska brali odwet za krew dziesiątków tysięcy warszawiaków poderwanych do walki z przeważającymi siłami okupanta. Ruszyła wielka ofensywa przygotowana na umocnionej przez fałszystów linii Wisły. Hitlerowackie bunkry, jednostki pancerne i tabory przestawały istnieć rozzerwane bombami i pociskami na których żołnierze polscy wypisywali „za Warszawę”. Za Warszawę, którą trudno było w dwóch dniach nazwać miastem. Za Warszawę, której dziesiątkowani i rozpędzeni przez okupanta mieszkańcy nie mogli powitać żołnierzy niosących trwałą wolność. Na fotografii: oddziały I Armii na ulicach Warszawy.

